Nr. 296 (3136). Warszawa, PIĄTEK 28 Października 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

JUTRO KLASY ROBOTNICZEJ.

Ktoś nazwał Rząd obecny **„Rządem producentów"**, t. j. Rządem, którego polityka gospodarcza odpowiada potrzebom warstw, posiadających na własność środki wytwarzania, — kapitalistów, ziemian, samodzielnych i bogaszych włościan. Słowo **„producent"** ma w ustroju kapitalistycznym to zgoła swoiste znaczenie; bo w gruncie rzeczy wszelka wytwórczość gospodarcza opiera się w rezultacie na jednym jedynym czynniku — na **ludzkiej pracy**, pracy dzisiaj najemnej, a jednak stanowiącej właściwą podstawę bogactwa narodowego.

Polityka rządowa wychodzi, o ile ją rozumiemy dobrze, z założenia, że gruntowna poprawa sytuacji przemysłu a przedewszystkiem rolnictwa stworzy sama przez się warunki dla polepszenia stanu, w jakim trwają masy pracujące. Jest to punkt widzenia typowy dla każdego Rządu, który stoi bez zastrzeżeń na gruncie kapitalizmu, jako zasady ustroju. Klasa robotnicza przyjąć tego stanowiska nie może, z jej stanowiska bowiem chodzi o **równoległy udział** w korzyściach, płynących z naprawionych stosunków, za czem przemawia tysiące względów zarówno klasowo-proletarjackich, jak i ogólno - gospodarczych, naprzykład sprawa powiększenia pojemności rynku wewnętrznego przez wyższe płace i przezwyciężanie na tej drodze kryzysu w przemyśle.

Źródła **gospodarcze** opozycji socjalistycznej w stosunku do Rządu tkwią właśnie tutaj. Byłoby wszakże rażącym błędem sprowadzenie całego zagadnienia wyłącznie do kwestji postawy wobec Rządu.

W społeczeństwie nowoczesnem **bezpośrednia walka klasowa** z kapitalistami i wielką własnością rolną odgrywa co najmniej równie ważną rolę. W przemyśle hasłem tej walki staje się **podwyżka realnych płac robotniczych i pracowniczych.** Pożyczka zagraniczna otwiera pod tym względem nowe możliwości; rzeczą organizacji zawodowych jest, by zostały one w sposób należyty wyzyskane.

Ale na tem nie koniec.

Nie znamy jeszcze wyników ostatecznych prac **Komisji Ankietowej.** Wiadomości, które nas doszły, wskazują, że istnieją w Polsce całe przedsiębiorstwa i nawet całe gałęzie przemysłu, których byt opiera się jedynie i wyłącznie na „pomocy" państwowej, w których koszta „wyższej administracji"—tantjemy, pensje dyrektorów i t. p przenoszą wszelkie inne wydatki. Słynna po procesie gen. **Żymierskiego** „Protekta" nie była wcale wyjątkiem; była raczej zjawiskiem typowem. Jeżeli żadne wpływy postronne nie przeszkodzą ogłoszeniu wniosków Komisji, potrzeba radykalnej reorganizacji przemysłu w Polsce stanie na porządku dziennym. Czy klasa robotnicza może się zgodzić na pozycję obojętnego widza? Z pewnością nie. Ruch robotniczy wysunie postulat swego udziału w pracach reorganizacyjnych, a stąd krok tylko jeden do zasadniczego hasła Socjalizmu w dzisiejszym „przejściowym" okresie historycznym, do hasła **kontroli robotniczej.** Fabryka stanowiła dotąd **monarchję absolutną.** Fabryka może i powinna właśnie w ustroju kapitalistycznym przeobrazić się w **monarchję konstytucyjną;** wszystkie projekty „komitetów fabrycznych" i t. p. do tego właściwie zmierzają celu.

Klasowy ruch zawodowy staje w obliczu dwuch ogromnych zadań. Może liczyć w każdej sytuacji i we wszelkich warunkach na solidarność i pomoc ze strony **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Klasa robotnicza w swojej polityce gospodarczej nie może ograniczać sama siebie do rejestrowania fałszywych z naszego punktu widzenia posunięć Rządu albo wymierzonych przeciwko niej zamierzeń czy to kół rządowych, czy też warstw tak zw. posiadających.

Sama **obrona** kończy się prawie zawsze klęską. Zwycięża ten, kto atakuje. Chorągiew ataku robotniczego — to w pierwszym rzędzie **poziom płac realnych,** w drugiej zaś linji — **kontrola robotnicza.**

Mieczysław Niedziałkowski.

O PAMIĘC SEMENA PETLURY

Sąd przysięgłych w Paryżu uniewinnił **Szwarcbarda,** zabójcę atamana **Petlury.** Nie obchodzi nas w tej chwili kwestja kary **Szwarcbarda.** Jeżeli wszakże spotykamy się z próbami tłomaczenia wyroku, jako potępienia **Petlury,** jako uznania go za „pogromszczyka", nie będziemy mogli solidaryzować się z takiem postawieniem sprawy.

W latach 1918 — 1919 Ukraina trwała w stanie anarchji. Zmieniały się ustawicznie władze, wojska, rządy, krążyły niezliczone bandy przeróżnych samodzielnych atamanów o najrozmaitszych „ideologjach" w rodzaju słynnego **Machny,** który operował hasłem: „bij żydów, ratuj Sowiety!"

Obok oddziałów pod wodzą **Petlury** istniały zbrojne watahy boleszewików, denikinowców, zwolenników „hetmana" Skoropadskiego i poprostu lokalne grupy pół - ideowe, pół - bandyckie. Czy można w tych warunkach rozumować o postępowaniu **Petlury,** jakby był on **normaalnym** zwierzchnikiem zorganizowanego i żyjącego w pokojowych, normalnych stosunkach Państwa?

Wielu naszych towarzyszów znało **Petlurę** jeszcze z przedwojennych, moskiewskich czasów, jako działacza socjalno - demokratycznego. Całą epopeę późniejszych walk o niepodległość Ukrainy śledziliśmy zblizka, śledziliśmy niejako z za miedzy. Nie każdy krok atamana uznajemy za słuszny. Bynajmniej nie każdy. Wiemy, że **Petlura** rozstał się po wojnie z socjalną demokracją ukraińską. Wiemy, że na Ukrainie były straszliwe pogromy żydowskie. Ale nie wierzymy, by wolno było obciążać niemi pamięć ukraińskiego bohatera narodowego. Zwykły rozsądek i bezstronna ocena ówczesnej sytuacji ukraińskiej nakazuje nam powiedzieć to samo.

Tych kilka słów my — socjaliści polscy — winni jesteśmy dzisiaj społeczeństwu ukraińskiemu w ciężkiej dla jego samopoczucia chwili, winni jesteśmy tym bardziej, że tyle bolesnych sporów i przeżyć legło pomiędzy Polską a Ukrainą.

S. K.

NIEPEWNA SYTUACJA W RUMUNJI

PARYŻ, 27 października. (PAT). Havas. Wiadomości, nadchodzące z Bukaresztu drogą okrężną, donoszą, iż sytuacja w Rumunji jest w chwili obecnej krytyczna. Wojsko i żandarmerja strzegą gmachów publicznych. Wszelkie gromadzenie się na ulicach jest zabronione. Komunikacja telefoniczna z zagranicą jest przerwana. Zaprowadzono jaknajbardziej surową cenzurę i kontrolę wysyłanych informacji. Do Bukaresztu i okolic przybyły liczne oddziały wojska. Ze strony rządu istnieje zamiar aresztowania szefa partji chłopskiej Maniu.

RUMUNJA ODCIĘTA OD ŚWIATA. ARESZTOWANIA.

Belgrad, 27 października (A. W.). „Nowosti" donoszą, iż zwolennicy księcia Karola w Rumunji są znacznie silniejsi, aniżeli rząd Bratianu przyznaje wobec zagranicy. W ostatnich 24 godzinach dokonano w Rumunji szeregu aresztowań. Połączenie telefoniczne z Rumunją jest nadal przerwane. Belgradzka dyrekcja telefonów otrzymała zawiadomienie od dyrekcji telefonów w Temeszwarze, iż na skutek zarządzenia rządu nie wolno prowadzić żadnych rozmów telefonicznych. Pozytywnych wiadomości z Rumunji niema.

CO MÓWI KS. KAROL

Paryż, 27 października. (PAT.). W wywiadzie ostatnim z przedstawicielem Ajencji Havasa, książę Karol oświadczył, iż dowiedział się z dzienników o aresztowaniu Manoilescu, co sprawiło mu przykrość. Jest rzeczą zgodną z prawdą — zaznaczył książę, — że Manoilescu wiózł odemnie listy do przywódców partji. Przywódcy partji domagali się odemnie potwierdzenia oświadczeń, które złożyłem w lipcu wobec przedstawiciela Matina, albowiem numer dziennika, zawierający te oświadczenia, nie dotarł nigdy do Rumunji. Wobec złożonych przezemnie deklaracji oraz zacytowanych powyżej faktów uważam za elementarne prawo domagać się, ażeby moje oświadczenia były podane do wiadomości kraju.

Na zapytanie przedstawiciela Havasa—jakie echo będzie miało — zdaniem księcia— aresztowanie Manoilescu, książę zaznaczył, że sam fakt istnienia aresztowań jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w Rumunji ruch na jego korzyść. Co do wrażenia, jakie aresztowanie to mogło wywołać w kraju, to zależy to od uzasadnienia, jak podane będzie do wiadomości publicznej. Uważam to, co się ostatnio stało za prostą prowokację i zamach na wolność opinji publicznej mojego narodu. Przez akt aresztowania Manoilescu rząd obecny wziął na siebie ciężką odpowiedzialność, której konsenkwencje spadną na jego barki.

O UKŁAD HANDLOWY FRANCUSKO-AMERYKANSKI

Paryż, 27 października. (PAT). Po konferencji w Białym Domu minister Bokanowski oświadczył, że na konferencji rozpatrzone zostały wymienione pomiędzy rządami Francji i St. Zjednoczonych ostatnie noty, utrzymane w tonie pojednawczym, które pozwalają przewidywać ostateczne osiągnięcie porozumienia, oraz, że ustalony został prowizoryczny system wymiany towarowej. Podczas okresu rokowań celnych Stany Zjednoczone będą korzystały z tych samych praw, jakie im przysługiwały przed podpisaniem traktatu francusko-niemieckiego.

DYSKUSJA NAD SYTUACJĄ FINANSOWĄ RZESZY

Berlin, 27 październik. (PAT). „Berliner Tageblatt", omawiając dzisiejszą debatę na komisji budżetowej, podkreśla, że minister gospodarki Curtius stał naogół na stanowisku optymistycznem co do przyszłości gospodarczej Niemiec, natomiast wywody dyrektora Banku Rzeszy Schachta były daleko bardziej pesymistyczne. W kołach parlamentarnych oba te przemówienia miały wywołać wrażenie, że pomiędzy poglądami ministra gospodarki i dyrektora Banku Rzeszy, istnieją bardzo poważne rozbieżności.

Berlin, 27 października. (A. W.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, rozpoczęła się dyskusja nad wczorajszem przemówieniem ministra skarbu Koehlera. Poseł socjalistyczny tow. Hilferding poddał wywody ministra ostrej krytyce, twierdząc, że obecna konjunktura nie jest wcale tak pomyślna, a tembardziej nie jest pewna, jak tego usiłuje dowieść dr. Koehler. Mówca występował dalej przeciw zarządzeniom Prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta. W odpowiedzi zabrał głos minister gospodarstwa Rzeszy Curtius i polemizując z posłem Hilferdingiem wywiódł, że obecne położenie gospodarcze Rzeszy nie przedstawia niebezpieczeństwa.

PRZED OSTATNIĄ SESJĄ SEJMU I SENATU

Marszałek Sejmu p. **Rataj** zwołał na dzień 2 listopada posiedzenie Konwentu Senjorów dla omówienia programu nadchodzącej ostatniej sesji sejmowej W dn. 31 października projekt budżetu musi wpłynąć do kancelarji Sejmu; wtedy zobaczymy, jak wyglądać będzie sam projekt i czy będą jeszcze jakiekolwiek inne uzupełniające budżet na r. b. plany.

O ile nam wiadomo, informacje niektórych pism, jakoby jeszcze przed Sejmem obecnym miały stanąć „zagadnienia ustrojowe", t. zn. sprawa zmiany Konstytucji, są wyssane z palca. W każdym razie wątpić należy, by którekolwiek ze stronnictw — poza skrajną prawicą może — zdecydowało się na tego rodzaju w dzisiejszych warunkach wręcz niezwykłą kombinację.

***

Po dłuższej chorobie przybył wczoraj po raz pierwszy do Sejmu Marszałek Rataj i odbył szereg konferencji z przedstawicielami stronnictw w sprawie zwołanej sesji budżetowej. Pomiędzy in. odbył p. Marszałek konferencję z głównym referentem budżetu pos. Rymarem.

Wynikiem wczorajszych konferencji było ustalenie pierwszego posiedzenia Sejmu na d. 3 listopada na godz. 3 popoł.

Termin pierwszego posiedzenia Senatu nie został dotychczas ustalony z powodu nieobecności w Warszawie Marszałka Trąmpczyńskiego.

Jak się dowiadujemy, Rząd w bieżącym miesiącu wniesie do Sejmu tylko preliminarz budżetowy na rok 1928-9, nie będą natomiast zgłoszone dodatkowe kredyty do budżetu na rok 1927-8.

Tą ostatnią sprawą, jak również stosunkiem Rządu do nadchodzącej sesji sejmowej ma się zająć Rada Ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń.

C. K. W.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Barlickiego** posiedzenie C.K.W. P.P.S. Obecni byli tow. tow.: **Czapiński, Daszyński, Kwapiński, Niedziałkowski, Pużak, Zaremba, Żuławski.**

C.K.W. ustalił następujący porządek dzienny Rady Naczelnej:

1) sprawozdanie polityczne i organizacyjne C. K. W., referenci tt. Barlicki i Pużak; 2) polityka P. P. S. w samorządzie miejskim i wiejskim, referenci tow. tow. Jaworowski i Nowicki, 3) organizacja kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu, referent t. Pużak, 4) Wolne wnioski.

UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ!
LOSY PROJEKTU MINISTERJUM PRACY

Jak pisaliśmy już kilka razy, Ministerjum Pracy przygotowało projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający w Polsce **ubezpieczenie na starość.** Projekt został przesłany do oceny innym ministerjom, które wystąpiły z szeregiem zastrzeżeń i zarzutów. Ministerjum Skarbu, o ile wiemy, nie nadesłało dotąd swojej opinji.

Projekt Ministerjum Pracy w linjach zasadniczych uwzględnia postulaty zorganizowanej klasy robotniczej.

BROŃCIE BEZROBOTNYCH!

Zima już lada chwila nadejdzie. Bezrobotni muszą odczuwać, że zorganizowana klasa robotnicza staje w ich obronie.

Żądajcie wszędzie, by:

1) wypłacano zasiłki wszystkim bezrobotnym;

2) podniesiono zasiłki stosownie do wzrostu kosztów utrzymania;

3) udzielono bezrobotnym pomocy w naturze.

CZY ROZŁAM W P. S. L. „PIAST"?

Podaliśmy wczoraj wiadomość o wystąpieniu z „Piasta" sen. **Bojki** i o jego odezwie krakowskiej. Nie wpadamy w entuzjazm wzorem prasy „sanacyjnej". Czekamy, aż się wyjaśni oblicze ideowe p. **Bojki,** ewentualnie jego grupy, którą prawdopodobnie posiada.

„Piast" reprezentuje pod względem społeczno - klasowym t. zw. zamożniejsze chłopstwo. P. **Bojko** stawia, jak dotąd, sprawę na gruncie niechęci osobistej do p. **Witosa** i zaufania osobistego do **Rządu.** To nie wystarcza. P. **Bojko** chce widocznie tworzyć jeszcze jedno stronnictwo ludowe. Sądzimy, że wieś polska jest aż nadto rozproszkowana. Czy nie prościej byłoby zasilić szeregi istniejących już partji włościańskich? P. **Bojko** popierał dotąd, o ile wiemy, prawicowy kurs p. **Witosa** i w r. 1923 i w 1926. Czy zamierza naprawdę wrócić do demokracji? Jeżeli tak, — bardzo pięknie. Jeżeli nie, korzyść wypadnie raczej znikoma.

Czekajmy tedy na „Kongres chłopski" p. sen. **Bojki.**

W każdymbądź razie p. **Bojko** wymierzył „piastowcom" cios bardzo bolesny.

***

Posłowie Maślanka i Marjan Dąbrowski zawiadomili Zarząd stronnictwa P. S. L. Piast o swem wystąpieniu ze stronnictwa.

Pos. Kosydarski z tegoż stronnictwa wystosował do sen. Bojki pismo, w którem wyraża swą solidarność z sen. Bojką, jednocześnie zaś zaznacza, iż wycofuje się z życia politycznego.

SANACJA WRAZ Z CHADEKAMI DĄŻY DO WYWOŁANIA PRZESILENIA W MAGISTRACIE STOLICY

Jak się dowiadujemy, klub radnych „sanacji" na terenie Rady miejskiej podjął akcję **mającą na celu wywołanie przesilenia w magistracie warszawskim.** Leaderzy „25" w Radzie miejskiej w osobach panów: prof. **Makowskiego, Rogowicza i Mańkowskiego,** rozpoczęli rokowania z chadecją, w wyniku których przypuszczony ma być atak na osobę wiceprez. miasta, dr. **Boguckiego.**

Sanacja bowiem rości sobie pretensje do trzeciego fotela wiceprezydenta w magistracie warszawskim — co jest bardzo na rękę chadekom, którzy nie chcą dopuścić, by dr. **Bogucki** przystąpił do sanacji stosunków w szpitalach Jak wiadomo w szpitalach warszawskich panowały dotąd **wręcz horendalne stosunki.**

Tak więc wygląda w praktyce postępowanie sanacji, która w okresie wyborów gardłowała **przeciw partyjnictwu i uznawała porozumiewanie się z prawicą za będące poniżej godności moralnej!**

Tymczasem już przy wyborze prezydenta miasta sanacja **dała swe głosy prawicy,** następnie oddała swe głosy na dr. **Michalskiego,** jako przewodniczącego komisji finansowo - budżetowej — najważniejszej Komisji w Radzie Miejskiej — również **kandydata prawicy!**

Obecne konszachty z chadecją są **nową kompromitacją „sanacji", która do tego trzeszczy w posadach, część bowiem klubu „25" wypowiada się kategorycznie przeciw takim — niebezpiecznym związkom.**

ZJAZD ZW. ZAW. PRAC. PRZEM. GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO

Wczoraj zakończył obrady VI Zjazd Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomicznego. Szczegóły na str. 4.

ZBLIZKA I ZDALEKA

FRANCUSKI PARYS I TRZY BOGINIE SOWIECKIE.

Pan Duhamel, znany pisarz francuski, któremu tak bardzo nie udała się wycieczka do Warszawy, powetować sobie postanowił przykre wrażenia, które przeżył, a także wywiózł — i napisał książkę o podróży swojej do Moskwy. Nudna to i niepotrzebna zgoła książka. Kto ją nabędzie, napewno pożałuje, ale są w tej książce ciekawe momenty, zapisane przez autora ku pamięci potomnych.

Pewnego dnia spotyka się p. Duhamel z trzema „grażdankami". Jedna była brunetka, druga blondynka, trzecia zaś była ruda. Wszystkie broniły wobec niego Sowietów. On na nie napadał. Napadał na policyjność, na nieszczerość ustroju sowieckiego. Patati, patata — przegadali godzinę. Wszystkie trzy starały się jedna drugą przekrzyczeć, tak były zakochane w warunkach, panujących w Rosji. Rozstali się. Nazajutrz zjawia się u Duhamela „brunetka" i oświadcza, że byłaby bardzo dotknięta, gdyby znakomity Francuz wziął na serjo to, co mówiła poprzedniego wieczoru. Ona, bowiem, najzupełniej wyznaje jego poglądy, ale nie mogła mówić inaczej ze względu na obecność dwu pozostałych obywatelek. Po godzinie zjawia się „blondynka", mówi to samo. Upływa druga godzina, zjawia się „ruda", powtarza to samo. Duhamel załamuje ręce.

Nie wiem, czy to doświadczenie moskiewskie przekonało go. Zimny to człowiek, wolny od entuzjazmu, lekarz - racjonalista. Bynajmniej nie człowiek wiary. Ale w granicach tej „zimnokrwistości" nie ulega wątpliwości, że miał sympatje dla Rosji Sowietów. Nie wiemy, czy jedzie na uroczystości związane z dziesiątą rocznicą powstania tak zwanej republiki rad. Książka jego nie świadczy bynajmniej, aby sympatje te, oparte na zupełnej nieznajomości rzeczy wzrosły. Wielu z jego czytelników wyleczy książka ta z tęsknoty za Rosją Sowiecką. „Tęsknota" ta nie datuje się od wczoraj. Poprzedni zachwyt był tego samego rodzaju, pieściły go tylko inne dusze francuskie. Zachwyt ten zawsze był psychozą. Opowiadał mi wielki historyk francuski, że w okresie przyjazdu do Francji wojennej marynarki rosyjskiej (za Aleksandra III), stał w tłumie inteligencji i półinteligencji, zgromadzonym przed Operą paryską. Na placu tym mieści się klub oficerski. Tam bankietowali generałowie francuscy ze sztabem marynarki rosyjskiej. Zaś tłum, wypełniający szczelnie szeroką ulicę i olbrzymi plac, wznosił liczne i bezgranicznie naiwne okrzyki na cześć białego cara i jego nieskończenie szlachetnego narodu. Zgorszony historyk starał się na otaczających go ludzi wpłynąć, aby przestali brednie wykrzykiwać.

— Przestańcie, czego ryczycie?

— Będziemy mieli Alzację.

— Głupstwa gadacie. Traktat podpisany przez ministra Ribota wyraźnie stoi na stanowisku zachowania istniejącego stanu rzeczy, to znaczy, że traktat wersalski z r. 1871 będzie zachowany i Alzacja pozostanie przy Niemczech.

Gdy tak powiedział, jego właśni koledzy z uniwersytetu paryskiego zaczęli mu grozić laskami. Odezwały się głosy: zdrajca! agent niemiecki!

A był to jeden z najbardziej szanowanych historyków francuskich, powszechnie znany i kochany człowiek...

Opowiadał mi przed laty słynny adwokat Adolf Pepłowski, który nosił wysokie buty, że pewnego ranka zastał jakiegoś pana na korytarzu hotelu, w którym mieszkał w Paryżu, gdy całował jego buty, miłośnie je obejmując. Tłomaczył się, że domyślił się, iż właścicielem butów jest... Rosjanin. Przedstawił się, oddał kartę, był to jakiś hrabia o historycznem nazwisku. I Pepłowski miał sto przykrości, gdy go przekonywać zaczął, że te pocałunki nie należą się bynajmniej jego butom, ile, że jest Polakiem, którego Rosjanie w 1863 roku wysłali z ojczyzny jego...

Są książki francuskie, które świadczyć się zdają, że owa psychoza pozostała ta sama, tylko zmieniła — gatunek chorych. Pani Merx (Paz), piękna pani Paz napisała już kilka książek o Rosji Sowieckiej, w których niema ani jednego zdania z sensem. Są i inne w tym samym stylu i za pieniądze propagandy rosyjskiej wydawane apoteozy. Niekiedy tylko w książkach tych zwycięża rozsądek, zdrowy rozsądek. Tak się stało z owym spotkaniem trzech bogiń moskiewskich. Jedna była brunetką, druga blondynką, trzecia zaś była ruda...

Henryk Bezmaski.

PRZECIWKO WARCHOLSTWU

OŚWIADCZENIE CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Wobec zapowiedzianego na 29 i 30 b. m. Kongresu Zrzeszeń Pracowników Państwowych i Samorządowych, zwoływanego do Warszawy z inicjatywy organizacyj wojewódzkich pracowników państwowych i samorządowych, Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, uważa za konieczne wystąpić jaknajkategoryczniej przeciwko destrukcyjnej robocie, jaką prowadzą t. zw. wojewódzkie organizacje na terenie Małopolski i częściowo Wielkopolski, a którą chcą obecnie przenieść do Warszawy.

W zjeździe tym nie bierze udziału żadna z wielkich organizacyj zawodowych, które zawsze przeciwstawiały się akcji związków wojewódzkich. Tem samem nie może być mowy, żeby zjazd ten stanowił miarodajną reprezentację pracowników państwowych i samorządowych.

Akcja organizacyj wojewódzkich jest godną najostrzejszego potępienia, ze względu na powagę i spoistość ruchu zawodowego pracowników państwowych i samorządowych. Opiera się ona na tworzeniu drobnych towarzystw pracowników różnych dykasteryj i jednoczeniu ich w centrale wojewódzkie. Prowadzi do tworzenia zbędnych organizacyj lokalnych tam, gdzie istnieją już oddziały i koła miejscowe związków centralnych, rozbija je, dezorjentuje i osłabia ruch zawodowy.

Akcja organizacyj wojewódzkich wytwarza ponadto niedopuszczalny z punktu widzenia interesów ogółu pracowników państwowych i samorządowych zamęt w reprezentowaniu tych sfer wobec władz, które, mając do czynienia z przedstawicielstwem pracowników całej Polski, zjednoczonych w związkach centralnych i Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państw., są dezorjentowane przez wystąpienie drobnych grup, nieobjętych wspólną polityką zawodową.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zaw. Prac. Państw. wzywa członków wszystkich organizacyj centralnych w województwach Małopolski i Poznańskiego do energicznego przeciwstawienia się destrukcyjnej robocie związków wojewódzkich, a Kongresowi, zwołanemu do Warszawy, odmawia wszelkich uprawnień do reprezentowania ruchu zawodowego pracowników państwowych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych:

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.—66.00 członków).

Związek Urzędników Kolejowych — (10.000).

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych (9.000).

Związek Drużyn Konduktorskich (8.000).

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (38.000).

Związek Zaw. Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (2.000).

Związek Stowarzyszeń Asystentów Wyższych Uczelni (1.200).

Związek Mechaników Polskich Szkół Państwowych.

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów (20.000).

Związek Pracowników Więziennych (3.000).

Stowarzyszenie Pracowników Państwowych (16.000).

Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych (4.000).

Związek Zawodowy Leśników (2.500).

Związek Pracowników na drogach wodnych (100).

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

WALKA O SAMORZĄD

PŁOCK

Dotąd zgłoszone zostały następujące listy:

Nr. 1 — mieszkańcy przedmieścia Radziwie.

Nr. 2 — **P. P. S. i klasowe związki zawodowe.**

Nr. 3 — „Jedność robotnicza" (komuniści).

Nr. 4 — Bund.

Nr. 5 — Poalej - Sjon lewica.

Nr. 6 — Poalej - Sjon prawica.

Nr. 7 — N. P. R.

Nr. 8 — Rzemieślnicy - Chrześcijanie.

Nr. 10 — „Sanacja".

Zapowiedziane są jeszcze listy endecka, mieszczańska i sjonistyczna.

Dziś wieczorem odbędzie się w Sali Teatru Miejskiego wielkie zgromadzenie przedwyborcze P. P. S.

Przemawiać będą t. t. pos. **Jaworowski, W. Kępczyński, Przybylski** i in.

OSTATNI DZIEN PROCESU SZWARCBARDA

PRZEMÓWIENIA STRON

W uzupełnieniu sprawozdania z procesu Szwarcbarda podajemy dziś przemówienie prokuratora, powodów cywilnych i obrony.

Ostatni dzień procesu Szwarcbarda poświęcony był przemówieniom stron. Po odczytaniu pytań, jakie przedłożono sędziom przysięgłym, przewodniczący daje głos przedstawicielowi powództwa cywilnego adw. Willmowi.

Mec. Willm przypomina wzruszające ustępy przemówień, wygłoszonych na pogrzebie Petlury, którego pamięci tyle wybitnych osobistości złożyło hołd, poczem daje obraz sytuacji na Ukrainie. Mówca odmawia Szwarbardowi prawa występowania, jako mściciel narodu żydowskiego, szczególnie w stosunku do Petlury, który nie był winien zbrodni, zarzucanych mu przez obronę. Mec. Willm stawia pytanie, czy Szwarcbard nie działał pod wpływem obcego rządu, wskazuje na stosunki, które łączyły Szawrcbarda z Wołodinem, wreszcie na dziwny zbieg okoliczności, że morderstwo zostało popełnione właśnie w chwili powrotu do władzy Marszałka Piłsudskiego, byłego sprzymierzeńca Petlury w sprawie odrodzenia Ukrainy wolnej i niepodległej. Mówca domagał się surowej kary dla człowieka, który w przeciągu 7-miu lat wyczekiwał okazji do spełnienia podłego morderstwa.

Drugi przemawiał mec. **Campinchi**, który rozpoczął zarysem karjery politycznej Petlury, który ze skromnego urzędnika doszedł dzięki okolicznościom do najwyższych godności. Myślą przewodnią Petlury była że Petlura nie był antysemitą, ale nie miał niepodległość Ukrainy. Mówca podkreśla możności powstrzymania pogromów, tak samo, jak niepodobne jest zatrzymać rękami fale morskie.

Mówca wypowiada się przeciw pogromom i potępia je, ale zagadnienie jest inne. Szwarcbard po dokonaniu morderstwa wykrzyknął: „Zabiłem mordercę" i prawdy swoich słów nie dowiódł.

Trzeci przemawiał prokurator, który dał opis zabójstwa, cytując tekst aktu oskarżenia, poczem poświęcił dłuższy ustęp pamięci Petlury. Gdy Petlura przybył do Paryża, był już tylko cieniem własnej wielkiej przeszłości. Zbrodnia Szwarcbarda nie była usprawiedliwiona postępowaniem ofiary. Schwarcbard działał pod wpływem przekonań może szczerych, ale inspirowanych przez zaślepienie. Petlura był filosemitą, którego czyny były zgodne z uczuciami. Mówca przypomina sędziom powagę popełnionej zbrodni i domaga się surowej kary dla zabójcy.

Ostatni zabrał głos mec. Torres.

Torres oświadczył, że jeżeli nie uda mu się uzyskać uniewinnienia Szwarcbarda, będzie to zapewne jego ostatnia obrona. Mówca zaznacza, że nikt nie chce widzieć w Szwarcbardzie żydowskiego bohatera narodowego. W tej bolesnej tragedji niema wogóle bohaterów. W dalszym ciągu, mec. Torres opowiada życie Szwarcbarda, pobyt jego w Bałcie, mieście niszczonem przez pogromy, przybycie jego do Francji w roku 1914, kiedy jeden z pierwszych wstąpił do legji cudzoziemskiej, przypomina, że Szwarcbard był ciężko ranny i po wyzdrowieniu wyjechał do Rosji, skąd po strasznych pogromach na Ukrainie wrócił do Francji i żył opanowany myślą o zemście. Szwarcbard zabił podobnie, jak ormianin, który w r. 1921 zabił w Berlinie Talaat Beja, mordercę swego narodu i który został uniewinniony. Przechodząc do charakterystyki ofiary. Torres zarzuca, że Petlura był złym demokratą, a za to dobrym organizatorem pogromów. Petlura jest niewątpliwie odpowiedzialny za pogromy.

Na zapytanie przewodniczącego, czy ma coś do powiedzenia, Szwarcbard milczał. Sąd po 25 minutach narad wrócił z wyrokiem uniewinniającym.

NORD-EXPRES EUROPA-AZJA

Jutro rozpoczną się w Rydze obrady wielkiej konferencji europejskiej w sprawie bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej pomiędzy Europą, a Azją przez Syberję t. zw. Nord - Expressem.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Polski, Francji, Belgji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Włoch, państw bałtyckich i Z. S. S. R. oraz przedstawiciele Chin, Japonji i Mandżurji.

NAŁĘCZÓW KU CZCI DANIŁOWSKIEGO

Przed paroma dniami odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Zakładu uzdrowiskowego w Nałęczowie, celem obmyślenia manifestacji żałobnej po wielkim przyjacielu Nałęczowa Gustawie Daniłowskim. Rada Naczelna jednomyślnie uchwaliła przesłać żonie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia oraz wmurować w pałacu nałęczowskim tablicę pamiątkową ku czci Zmarłego pisarza. Tablica zostanie obok tablicy Prusa i pomnika Kazimierza Glińskiego.

NOWE KSIĄŻKI

STEFAN ZWEIG: **24 godziny z życia kobiety.** — MARTA OSTENSO: **Krzyk dzikich gęsi.**—Wydawnictwa T-wa „Renaissance". Warszawa, 1927 r.

Gdyby miał istnieć jakiś rozumny czynnik, rządzący wyborem przekładów z literatur obcych, literatura tłómaczona byłaby należytem uzupełnieniem naszej własnej i bylibyśmy w możności żyć atmosferą kulturalną całego świata. W rzeczywistości — istnieje nad miar przekładów przy chaotycznym ich wyborze. Książka oryginalna poczyna ginąć w powodzi tłómaczeń. Jest to powódź dotychczas nie ujęta w należyte łożysko, nie towarzyszy jej praca krytyczna, pomagająca zorjentować się w tem, co przybywa i narasta.

Pojawiają się książki dużej nieraz wartości, o których nic nie wie nie zorjentowany przez nikogo czytelnik. Dwie z nich, wymienione w nagłówku, należą do tej kategorji. Stefan Zweig, w czasie wojny najbliższy współpracownik znakomitego pisarza francuskiego Romain Rollanda, żarliwy pacyfista, znany u nas już z dwóch przekładów, jest pisarzem głębokim, mimo prostoty, spółczesnym mimo nieliczenia się z chwilą i z aktualnością nowoczesną. Wszystko jedno, czy rzecz dzieje się dziś, czy przed trzydziestu, przed pięćdziesięciu laty. Dzieje ludzkiego serca, ludzkiego cierpienia są niezmienne — dziś, czy wczoraj. Lubujemy się w podkreślaniu, jak bardzo znacznym zmianom ulega życie pod działaniem czasu. Wolimy odnajdywać powierzchowne różnice, niż wewnętrzną jedność, istniejącą w naturze człowieka. Zaprzeczamy jednak istnieniu tak gwałtownych różnic na każdym kroku, obcując chętnie z książkami, pochodzącemi z czasów dawniejszych, wracając do autorów już nieżyjących. Podkreślanie naszej nowoczesności jest modą, która przemija, która ustąpić musi poważnemu rozważaniu, co i w jakiej mierze istotnie uległo działaniu czasu, zestarzało się, stało się psychice naszej obcem.

Zweig chętnie posiłkuje się formą opowiadania „z dawnych wspomnień". Odsuwa akcję zdarzeń wstecz, w czasy minione. Lecz zarazem dzięki tej formie opowieści, nadaje swym nowelom cechę intymnej, szczerej spowiedzi. Mniej interesują go zdarzenia, potoczny bieg życia, bardziej — psychika ludzka w pewnych, szczególnych okolicznościach.

Każda z nowel Zweiga zasługuje na miano „studjum psychologicznego". Chodzi mu bowiem jedynie o zobrazowanie pewnego procesu psychologicznego, rozważanego jak proces ukrytej, w organizmie rozwijającej się choroby. Ludzie Zweiga są zawsze jakiemś zdarzeniem rażeni w serce, dotknięci cierpieniem, niby skrytem uderzeniem sztyletu lub dawką trucizny. Widzimy ich, cierpiących skrycie, w milczeniu, lub noszących swą skazę na duszy w milczeniu, w tajemnicy. Zweig w rozmaity sposób usiłuje ustawić czytelnika do oglądania obrazu, który przed nim roztoczy. W jednym wypadku zasłoni przed nami do końca rozwiązanie tajemnicy i każe patrzeć jakby „od zewnątrz": widzieć osobliwe zachowanie człowieka, jego niepojęte dla nas łamanie się wewnętrzne — by potem wreszcie dowiedzieć się o jego przyczynie i w powtórnem rozpamiętywaniu odnajdywać, jak ten zagadkowy portret duchowy był trafny i wszechstronny. Kiedyindziej uczyni nas świadkami skrytej tajemnicy serca, odsłoni przed nami cierpienie kryjące się, ciche, o którem nikt nigdy nie mówi, z którem się nie zwierza.

Zweig posiada wyjątkową zdolność dramatycznego przedstawienia tych cichych czy tajonych cierpień, któremi krwawi się człowiek. Nie opowiada o nich, nie nadużywa słów, nie mówi zbyt wiele od siebie, lecz z wielkim kunsztem stwarza sytuacje, które swą wyrazistością mówią więcej niż słowa. Daje nam dramat cierpienia, pełen napięcia, wstrząsający, silny.

Młoda, a już sławna powieściopisarka Marta Ostenso przypomina swym „Krzykiem dzikich gęsi" najlepsze dzieła norweskiego wielkiego pisarza, Knuta Hamsuna, zwłaszcza jego „Błogosławieństwo ziemi". Przypomina, lecz nie naśladuje. I tu i tam — surowa ziemia Północy, wymagająca zaciekłego, wytężonego trudu. Hamsuna zajmuje zagadnienie, jak pod wpływem tego trudu wytwarza się odrębna, osobliwa psychika, podobna zresztą psychice naszego chłopa, psychice każdego człowieka, którego trud będzie związany z ziemią. Psychika, która nie czyni miarą wartości samego człowieka, lecz ziemię. Człowiek staje się sługą ziemi. Nie pracuje aby żyć, lecz żyje, — aby pracować, gdyż ziemia tej pracy od niego żąda. Dokonywa się zatem przestawienie wartości, przy którem racja ludzkiego istnienia, cel życia staje się zależna od czegoś innego, co pozornie powinnoby być temu celowi podporządkowanem.

Coś podobnego istnieje w powieści Marty Ostenso w postaci Kaleba Gare. Ziemia pochłania go całkowicie. Oddaje jej nietylko swój trud, lecz i przebiegłość, chytrość, skierowaną ku jedynemu celowi: zaokrąglenia ziemi, zdobycia od sąsiada jeszcze jednego poletka, łąki, kawałka lasu. Ma tego wymagać i „ziemia", lecz ten motyw jest niebardzo przekonywujący. W domu Kaleb Gare jest nieznośnym, przewrotnym tyranem, a to wszystko w tym samym celu: aby dzieci, żonę utrzymać w jarzmie pracy, aby synowie nie wyszli z domu, córki nie wychodziły zamąż.

Ten motyw „ziemi" nie jest przeprowadzony, jako coś absolutnie obowiązującego, ma tylko znaczenie pomocnicze, usiłuje w pewnym stopniu tłómaczyć, usprawiedliwiać psychikę Kaleba Gare. Właściwą treścią książki jest walka młodego życia, namiętności, ludzkich uczuć z owym musem, idącym od ojca, Kaleba Gare, a rozumianym, jako mus ziemi. Obok dzieci tego wiejskiego tyrana, rosnących jak karłowate drzewiny północne z pokurczonemi gałęźmi, wykrzywionym pniem, inna para ludzi, Marek i Linda, symbolizują wyższość, świętość uczucia. Miłość tych dwojga rośnie swobodnie, ani przez los, ani przez wewnętrzny konflikt nie złamana, i wskazuje na możliwość innego, wyższego życia.

Ta nuta optymizmu, która dźwięczy przez cały czas w „Krzyku dzikich gęsi" i która ostatecznie zwycięża — jest niezmiernie charakterystyczna. Północ w literaturze — to naogół temat do koncepcji pesymistycznych. Twardość, trudność północnego życia dawała pole do mówienia o życiu **wogóle**, jako mocy ślepej, o konieczności, wobec której na zagładę skazana jest każda płonka ducha, jaka na twardym tym gruncie wyrośnie. Bez pesymistycznego zakończenia wógóle nie bywało „głębi". Marek musiał odejść, z tego lub innego powodu, Linda musiałaby pozostać sama, opuszczona, nieszczęśliwa. Życie musiało mieć niewzruszoną, kamienną twarz złego bóstwa.

Nie sądzę, aby życie miało się bardzo na lepsze odmienić, ale w poglądzie na nie zaszła przemiana i „los" wydawać się poczyna przeszkodą względną jak stary, zmurszały mur, który kruszeje pod naciskiem czasu. Dla jednych jest on nieprzemożoną przegrodą, dla innych — nie. W życiu zwycięstwa nad losem są tak samo częste i tak samo usprawiedliwione, jak klęski. Ten „los", który w „Krzyku dzikich gęsi" łamie życie kilkorga ludzi, odbiera im wszelką odwagę, wszelką wiarę, nie jest ostatecznie żadnem fatum, żadną „siłą ziemi", lecz tylko skąpym i chytrym chłopem, którego śmierć rozwiązuje wszystkie zagadki losowe. Siła życia, moc nakazująca człowiekowi dążyć do szczęścia, iść za popędem swej woli, swych pragnień — ta siła, usymbolizowana w krzyku dzikich gęsi, ptaków przelotnych, mieszkańców szerokich przestrzeni, — ma w sobie więcej cech stałości, niezmienności, fatalistycznej konieczności, czy „losowości", niż wszelkiego rodzaju „siła ziemi".

Jan Dabrowski

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ECHA OLBRZYMIEJ KATASTROFY OKRĘTOWEJ.

Z otrzymanych tu ostatnio meldunków radjowych wynika, że w nurtach oceanu śmierć znalazło, wskutek katastrofy wielkiego parowca włoskiego „Mafalda" 34 osoby. Pozostałe 1.224 osoby zdołano uratować. 450 z pośród nich znajduje się na pokładzie francuskiego parowca „Formosa", 202 — angielskiego „Empire Star", 122 — włoskiego parowca „Formoza", 202 — anrowców holenderskich. Jak wynika z zeznania kapitana „Mafaldy" niewielką stosunkowo ilość ofiar zawdzięczać należy natychmiastowej pomocy, z jaką przybyły znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy okręty.

POCIĄG W 50 METROWEJ PRZEPAŚCI.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Białogrodu, że na linji Serajewo - Mostar, pociąg spadł do przepaści głębokości 50 metrów, z powodu oberwania się wiszącego mostu. Liczba ofiar dochodzi podobno do 260.

OSZUSTWO ASEKURACYJE.

Policja w Düsseldorfie aresztowała pewnego kupca i jego żonę pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego. Aresztowanemu zarzuca się, że, ubezpieczywszy się na znaczną sumę, obciął sobie palce u ręki i dzięki temu podjął odszkodowanie od towarzystwa asekuracyjnego w wysokości 55.000 marek.

WPROWADZENIE ZŁOTYCH MONET

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Wicepremjera Bartla. W trakcie posiedzenia uchwalono między innemi, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany przepisów o systemie pieniężnym. Wydanie tego rozporządzenia pozostaje w ścisłym związku z ogłoszonym niedawno planem stabilizacyjnym.

Art. 1 tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznie jego prerogatywą.

Art. 2 wymienia rodaje monet, które będą przez Państwo wybijane, a mianowicie: **monety złote w sztukach po 100 zł., 50 zł., 25 zł. Srebrne: 5 zł., 2 zł., niklowe: 1 zł., 50 gr., 20 gr., 10 gr. Bronzowe: 5 gr., 2 gr., 1 gr.**

Monety złotowe po 25 zł., otrzymują nazwę dukata.

Złote monety będą wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Z 1 kilograma tego stopu wybijane będą 5332 złote.

Dalej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej przewiduje, iż nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których wizerunek został zatarty, względnie uszkodzony„ jak również nie będzie obowiązany do przyjmowania monet złotych, których waga odpowiednio się zmniejszyła wskutek zużycia. Monety złote, które straciły przepisaną wagę, zostaną przez Skarb Państwa wycofane z obiegu.

Dalej rozporządzenie omawia sposób likwidacji zobowiązań, zaciągniętych w złotych obiegowych lub w złocie, przyczem rozporządzenie postanawia, iż zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złoto, płatne są li tylko środkami płatniczemi, określonemi w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc 1 zł., na jaki zobowiązania te opiewają, lub zostały przerachowane za 1 zł. określony w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 13 października r. b. o stabilizacji waluty.

Jedynie zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł. równy 1.72 gr.

Uchwalony wczoraj projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej wejdzie w życie łącznie z innemi ustawami stabilizacyjnemi.

TOW. JÓZEF AUGUSTYNIAK

Dn. 26 b. m. zmarł tow. Józef Augustyniak, członek Zarządu Oddziału II (fabryki wojskowe) Zw. Zaw. Robotników przemysłu metalowego.

Przez śmierć tow. Augustyniaka Związek traci dzielnego i zasłużonego działacza zawodowego.

Przeżył lat 44.

Zarząd Związku wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się w dn. 29 b. m., w sobotę o godz. 3 po poł., z domu przy ul. Gęsiej Nr. 105 na cmentarz katolicki na Woli.

Cześć Pamięci Zmarłego!

JESZCZE POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

Tow. D. Gross z Białej nadsyła nam z kolei uwagi następujące. **Red.**

Tak zw. pożyczka stabilizacyjna czyni wreszcie Bank Polski zdolnym do powiększenia krótkoterminowych środków kredytowych, tak nieodzownych dla rozwoju naszego gospodarstwa krajowego.

Po zasileniu naszych warsztatów pracy dostatecznemi środkami kredytowemi produkcja niewątpliwie się zwiększy, bezrobocie znacznie osłabnie. Państwo uzyska zwiększenie dochodu dla powiększenia płac urzędników i ewentualnie na inwestycje.

Konieczność powiększenia środków kredytowych z własnego Banku emisyjnego jest chyba niesporną.

Już po roku skonstatujemy znaczne, a może wielokrotne, powiększenie ilości banknotów, wypuszczonych w obieg, jako środków kredytowych; przyczynią się one do zwiększenia produkcji nietylko w przedsiębiorstwach, do których się dostaną bezpośrednio z Banku Polskiego, lecz także w tych warsztatach pracy, do których się dostaną w drodze wymiany za towary w czasie krążenia. Tę właściwość ma banknot, jako środek kredytowy, jednak tylko wówczas, gdy — mierzony w złocie — ma tę samą wartość w chwili zwrotu, co w chwili udzielenia kredytu.

Bank Emisyjny, udzielający kredytu w banknotach, które w chwili zwrotu mają niższą wartość w złocie od tej, jaką miały w chwili powstania zobowiązania, niszczy gospodarstwo krajowe z jedyną korzyścią dla osób uprzywilejowanych, korzystających z takiego kredytu. Bank Polski uzyskał tedy nareszcie zdolność udzielenia kredytu krótkoterminowego, mierzonego w złocie na większą skalę.

To jest fakt o nadzwyczajnej doniosłości i zapoczątkuje nową erę w rozwoju naszego życia gospodarczego.

Tę zdolność uzyskuje Bank Polski przez dostarczenie mu dodatkowych znacznych funduszów w dolarach, których przedtem nie posiadał. Te dolary należy odróżnić od innych, które Bank otrzymuje w drodze kupna przez wypuszczenie banknotów Banku. Ta ostatnia manipulacja nie zmienia stanu majątkowego, bo przypływ dolarów, jako pozycja czynna, wyrównuje się z pozycją bierną, powstałą wskutek powiększenia obiegu banknotów.

Kto tę różnicę zapoznaje, popełnia błąd przy ocenie siły finansowej Banku Emisyjnego. Obecnie Bank dostaje dolary, nie wydając za nie banknotów. Z kwoty netto 60 milj. dolarów Bank tylko za 15 milj. dolarów da Rządowi banknoty złotowe na 135 milj. złotych. Ponadto fundusz rezerwowy Banku zwiększy się przez zysk z powodu spadku banknotu, czyli z powodu zniżenia jednostki monetarnej i zwiększy się o kilkadziesiąt miljonów złotych. Kapitały więc własne Banku łącznie z pierwotnym kapitałem zakładowym będą bardzo poważne, tak że można zaryzykować twierdzenie, że „złoty będzie murowany'. Do tego nowego stanu rzeczy przyczynia się Państwo, zaciągając dla Banku Polskiego pożyczkę — w kwocie brutto około 54 milj. dolarów, którą to pożyczkę Państwo musi oprocentować i umorzyć.

Jest kwestja, czy musiało się zaciągać na ten cel pożyczkę zagraniczną, czy nie można było powiększyć środków kredytowych w drodze emisji banknotów bez tych ofiar, a szczególnie — czy nie można było pójść drogą, którą poszła Czechosłowacja, a wskazaną przez program P. P. S. z kwietnia 1926 r.? Rząd w odpowiedzi może powołać się na powszechną opinję publiczną, która wskazała pożyczkę zagraniczną, jako jedyną drogę, prowadzącą do celu. Narazie ta kwestja jest załatwioną. Wróci ona jednak — mojem zdaniem — jeszcze, gdy staną się aktualne dalsze pożyczki zagraniczne, które trzeba będzie zaciągać na rozbudowę miast i roboty publiczne.

Niezałatwioną jest kwestja, jak ma się ustosunkować Państwo do Banku Polskiego, wobec tego, że przez zaciągnięcie nowej pożyczki dostarczyło Państwo, a nie akcjonarjusze, funduszów „własnych" i umożliwiło przez to funkcjonowanie przedsiębiorstwa, będącego własnością akcjonarjuszy, a nie własnością Państwa. Akcjonarjusze chyba nie mogą żądać, by Państwo do przywileju emisyjnego jeszcze dopłaciło.

Ta kwestja jest nadzwyczaj doniosłą i na nią zwracam uwagę.

Natomiast nie mogę osobiście powiększyć szeregu osób, krytykujących ciężkie warunki pożyczki.

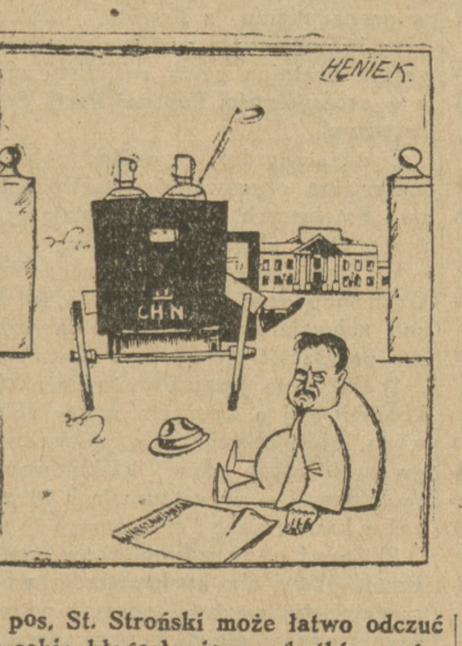
Jeżeli się staje na stanowisku konieczności pożyczki zagranicznej, to winno się także przyjąć, że innych warunków prawdopodobnie nie można było uzyskać. Wysiłki osób działających były wielkie, targi — długotrwałe. Nie wiem, czy przedłużenie targów dałoby wyniki korzystniejsze.

Dr. Daniel Gross.

O NASZYCH KONSERWATYSTACH.

Jutro ma się ukazać wspólny „manifest" Str. Chrześcijańsko - Narodowego, Stronnictwa Prawicy Narodowej i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

Nasz towarzysz redakcyjny, ujmując ruch z wesołej strony, tak sobie wyobraża skutki projektowanego „Zjednoczenia".



P. pos. St. Stroński może łatwo odczuć na sobie błogosławione skutki „pojednania". Kareta jedzie dalej. A dokąd? Któż odgadnie? P. Stroński zostaje „na stronie".



P. pułk. Sławek nazajutrz po wyborach do nowego Sejmu poszukuje daremnie owoców swojej energicznej działalności.

BUDŻET NA ROK 1928|29

Preliminarz budżetowy na r. 1928-9, który w tych dniach zostanie przedłożony Sejmowi, przedstawia się w przybliżeniu jak następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej, Sejm i Senat, Rada Ministrów oraz Najwyższa Izba kontroli razem około 21 milj.

Min. Spr. Wewn. około 200 milj.

Min. Spr. Zagr. około 54 milj.

Min. Skarbu około 115 milj.

Min. Spr. Wojsk. około 694 milj.

Ta ostatnia pozycja nie obejmuje rezerwy zaopatrzenia, podwyższonej w porównaniu z rokiem ubiegłym na około 60 milj. zł.

Min. Sprawiedl. około 105 milj.

Min. Oświaty około 370 milj.

Min. Przem. i Han. około 44 milj.

Min. Rolnictwa około 41 milj.

Min. Robót Publ. około 120 milj.

Min. Reform Rol. około 35 milj.

Min. Komunikacji około 4 milj.

Min. Pracy i Op. Społ. około 66 milj.

Emerytury około 104 milj.

Renty około 145 milj.

Długi Państwowe około 232 milj.

Dopłata do przedsięb. państw. około 15 milj.

Na podwyżkę poborów urzędniczych przewidziana jest w preliminarzu suma około 125 milj. zł., co stanowi 15% dotychczasowych pensyj.

KRONIKA POLITYCZNA

POŁĄCZENIE PARTJI PRACY ZE ZWIĄZKIEM NAPRAWY.

Zapewniają, że rokowania pomiędzy Partją Pracy a Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej o połączenie tych dwuch grup zbliżają się do końca. Wszelkie istotne trudności usunięte. W niedługiej przyszłości akt „połączenia" będzie faktem dokonanym.

DODATKOWE KREDYTY NA OŚWIATĘ.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów powzięto projekt w sprawie dodatkowego kredytu w budżecie Min. Oświecenia Publicznego na rok bieżący w wysokości około 800 tys. złotych. Z sumy tej 600 tysięcy przeznaczone będzie na opłacenie dodatkowych 500 nauczycieli szkół powszechnych, których Ministerjum zmuszone było powołać w bieżącym roku szkolnym, gdyż wyniki wpisów w szkołach powszechnych w roku bieżącym wykazały znaczny przyrost młodzieży. I tak np. w samej Warszawie szkoły powszechne przyjęły o 12.000 więcej dzieci, niż w roku ubiegłym. Niemal w takim samym stosunku daje się zaobserwować wzrost w innych miasta kraju. Reszta dodatkowego kredytu zużyta będzie na nieznaczne inwestycje w państwowych zakładach naukowych.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(PAT.). Ze względu na krążące mylne pogłoski, dotyczące treści projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a będące powodem szkodliwej dla pracowników likwidacji istniejących w b. dzielnicy rosyjskiej kas przezorności i tym podobnych kas wzajemnej pomocy, Min. Pracy wyjaśnia, że projekt powyższy nie zmienia stosunków prawnych, na których oparte są wymienione wyżej kasy, a w szczególności nie postanawia ich likwidacji ani też nie narusza funduszów tychże kas. O ile chodzi o stosunek tych kas do mającego wejść w życie rozporządzenia, to projekt rozporządzenia, ze względu na zapobieżenie podwójnemu obciążeniu, postanawia (art. 162), iż tak pracodawcy jak i pracownicy obowiązani będą od 1 stycznia 1928 r. wpłacać do kasy składkę o tyle niższą, o ile obciąży ich rozporządzenie Prezydenta składką na ubezpieczenie emerytalne, t. j. w poszczególnym wypadku 3, 2, 4 lub 4,8 procent podstawy wymiaru składki ubezpieczeniowej.

SPRAWOZDANIE PASTY.

Dyrektor PAST-y Olędzki złożył min. Miedzińskiemu sprawozdanie z dotychczasowych obliczeń licznikowych. Według sprawozdania na 35 tys. abonentów warszawskich, 7 tys. ma dopłacać do rozmów nadliczbowych. W Łodzi liczba ich jest znacznie mniejsza, gdyż na 5 tys., dopłaca 800 abonentów. Buchalterja PAST-y już sporządziła rachunki za rozmowy nadliczbowe. Szykujcie się abonenci, bo napewno „kawałów" Pastowych nam nie zabraknie!

OSADNICTWO WOJSKOWE.

Dnia 25 b. m. w gmachu ministerjum Reform Rolnych, odbyła się pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. Witolda Staniewicza konferencja w sprawie uregulowania stanu prawnego osadnictwa wojskowego. Celem konferencji było sprecyzowanie zakresu działania powoływanej obecnie do życia komisji opinjodawczej w sprawie uregulowania stanu prawnego osadnictwa wojskowego.

MIANOWANIA.

Jak się dowiadujemy, mianowani być mają w tych dniach nowi członkowie Rady Finansowej przy Ministrze Skarbu, mianowicie: Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. **Roman Górecki**, Prezes Banku Rolnego p. **Seweryn Ludkiewicz**, Prezes Naczelnej Organizacji Zjednoczonych Przemysłowców i Rolników Zachodniej Polski **Józef Żychliński** i Naczelny Dyrektor Związku Kopalń Górnośląskich „Robur" inż. **Alfred Falter.**

Na wniosek Ministra Sprawiedliwości Rada Ministrów postanowiła mianować Podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach **Witolda Trojanowskiego,** członkiem Komisji do Walki z Nadużyciami.

WIZYTA PLASTYKÓW CZESKICH W WARSZAWIE.

W związku zamknięciem reprezentacyjnej, wystawy sztuki czeskosłowackiej w Warszawie przyjechali wczoraj do Warszawy 3-ej reprezentanci sztuki czeskosłowackiej: Józef Marek, Jan Landa i Wiktor Szuman. Przyjazd ich ma na celu nawiązanie osobistego kontaktu z artystycznemi kołami Polski, oraz dla poinformowania się o sztuce polskiej, której wystawa reprezentacyjna otwarta będzie w końcu listopada r. b. w Pradze czeskiej.

POPIERANIE WIERTNICTWA

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego. Projekt przewiduje szereg ulg dla przedsiębiorstw, które podejmą wiercenie poszukiwawcze.

PRZEGLĄD PRASY

Bliżej ciało niż koszula. — Demokracja po włosku. — Niemcy łagodne i Niemcy krnąbrne. — Stalin i Trocki, Bogomołow i Zatoński.

„Gazeta Warszawska Poranna" ma nowy kłopot z przyjacielem „Piastem", z powodu opuszczenia tego stronnictwa przez sen. Bojkę. Okazuje się jednak, że ten najbardziej poważany i zasłużony działacz włościański w Małopolsce jest — jako rzecze „Dwugroszówka" — romantykiem. Dobrze jeszcze, że endecy nie robią z niego warjata, lub masona.

A tymczasem krwawi wciąż rana dzikowsko - jabłonowska. Jak ukoić jej ból? Ano zapomocą hypnozy i zastraszania. Nie dajcie się, bracia obszarnicy, tym agentom rządowym, bo to zamaskowani bojowcy socjalistyczni, którzy was obedrą ze skóry, wywłaszczą z ziemi bez odszkodowania, a nawet — o zgrozo! — Sejmu następnego nie rozpędzą, lecz przeciwnie, waszemi — o obszarnicy! — rękoma większość lewicy w nim utworzą i czerwone rządy zaprowadzą w Polsce!... Na taktykę rządową: bliżej koszula od kontusza! organ endecki zdaje się wołać: bliżej ciało niż koszula!

Wczoraj przytoczyliśmy na tem miejscu, jak p. Stroński z **„Warszawianki"** spożywa demokrację po angielsku z kuchni lorda Greya. Okazało się, że demokracja ta zbyt krępuje jednostkę. Lecz oto p. Stroński znów wyczytał, co Mussolini, sam Mussolini, myśli o demokracji, a raczej jak przeżuwa myśli Macchiavella. I okazuje się, że demokracja, przyrządzona po włosku, akurat naodwrót — daje jednostce zbyt wiele wolności, co prowadzi niechybnie do zatargu z państwem. I jak dwa dni temu p. Strońskiemu smakowała demokracja lorda Greya, tak też wczoraj rozkoszował się demokracją Mussoliniego — Macchiavella. Iście strusi żołądek.

Przez kilka dni czytaliśmy w pismach warszawskich, że Niemcy, po uzyskaniu pożyczki przez Polskę i wskutek własnych trudności gospodarczych, skłonni są do ustępstw na rzecz Polski i chętnie widzieliby szybkie wznowienie rokowań handlowych z Polską. Nagle karta odwróciła się. Oto dwa dzienniki jednocześnie, **„Kurjer Polski"** i **„Kurjer Warszawski"** podają głos centrowej „Germanji" uzależniającej podjęcie rokowań z Polską od uregulowania sprawy mniejszości niemieckiej u nas. I odrazu nuta zdenerwowania i irytacji w prasie polskiej, jak przed kilku jeszcze dniami górowała nuta fanfaronady i „zwycięstwa". Tymczasem sprawę stosunków handlowych z Niemcami należy traktować rzeczowo i chłodno, mając na względzie interesy gospodarcze kraju i nie licząc się z balonikami próbnemi, puszczanemi zarówno z tej jak z tamtej strony granicy.

Na rozdźwięk między słowami posła sowieckiego w Warszawie, Bogomołowa, wygłoszonemi przy objęciu przezeń urzędu do prasy polskiej, a napastliwą i polakożerczą mową Zatońskiego, wygłoszoną niedawno na posiedzeniu Kom. Wyk. Partji Komunist. w Charkowie — wskazuje **„Głos Prawdy".** Zatoński jest przewodniczącym partji ukraińskiej. Polskę oskarżył on o przygotowanie napadu na Rosję w wykonaniu planów angielskich co do „okrążenia" Rosji. Pewnie, że brednie Zatońskiego są w rażącej sprzeczności z oświadczeniem Bogomołowa, ale nie trzeba zapominać, że bolszewicy nie mogą prowadzić jednakowej polityki u siebie i zagranicą, że „dwutorowość" ta jest cechą istotna polityki sowieckiej, której wyzbyć się nie może. P. Bogomołow jest niewątpliwie równie szczery w swych intencjach, jak p. Zatoński — w swoich.

O wewnętrznych walkach w Rosji pisze **„Kurjer Poranny"** w związku z 10-leciem panowania bolszewików. Dziennik słusznie zaznacza, że zarówno Stalina, jak Trockiego, mimo głębokiego antagonizmu między nimi, łączy silnie wspólna świadomość, że upadek jednego z nich mógłby za sobą pociągnąć klęskę całego ustroju sowieckiego. Dlatego nie trzeba oczekiwać, narazie przynajmniej, poważniejszych wstrząśnień wewnętrznych.

B.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za czas od 15 do 22 października r. b. na terenach P. U. P. P. zarejestrowano 117.026 bezrobotnych. W stosunku do ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 227 osób. Na dzień 22 października r. b. zarejstrowano 30.728 bezrobotnych kobiet i 86.298 bezrobotnych mężczyzn. Znaczniejsze zmniejszenie się bezrobocia zarejestrowano na terenach: Łódź o 294 osoby, Radom o — 106, Woj. Śląskie o — 714, Poznań — 302. Zwiększenie się bezrobocia nastąpiło: Piotrków o 168 osób, Kalisz o — 113, Sosnowiec o — 283, Biała Krakowska o — 117, Równe o — 154, Grudziądz o — 142.

TELEGRAMY

GABINET RZESZY NIE DOKONCZYŁ NARAD NAD KWESTJĄ ROKOWAN Z POLSKĄ

Berlin, 27.10 (PAT). Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat stwierdza, że gabinet Rzeszy nie mógł na dzisiejszem posiedzeniu dokończyć swych narad nad sprawą polsko - niemieckich rokowań handlowych. Dyskusja bowiem nad tym punktem, została podjęta dopiero w późnych godzinach wieczornych. Wobec tego sprawą tą gabinet Rzeszy zajmować się będzie w dalszym ciągu na jednym z następnych posiedzeń.

KOMUNIŚCI UNIEMOŻLIWILI UTWORZENIE SOCJALISTYCZNEGO ZARZĄDU M. HAMBURGA

Berlin, 27 października. (PAT). Rokowania między socjalistami, a komunistami w Hamburgu w sprawie utworzenia większości w senacie hamburskim rozbiły się ostatecznie. Komuniści bowiem, jakkolwiek zgadzali się umożliwić socjalistom utworzenie czysto socjalistycznego zarządu miasta, nie chcieli jednakże wziąć na siebie odpowiedzialności za rządy i nie chcieli przyrzec, że zaprzestaną kampanji propagandystycznej przeciwko socjalistom i zarządowi.

POWROT MARNOTRAWNEGO SYNA

KAMIENIEW OPUSZCZA SZEREGI OPOZYCJI

Kowno, 27.10 (PAT). Z Moskwy donoszą, że ambasador w Rzymie Kamieniew, opuścił szeregi opozycji, stając na gruncie tez Stalina. Donoszą również o podjęciu kroków, mających na celu wykluczenie z armji sowieckiej wszystkich oficerów, podejrzanych o sympatje dla opozycji.

„PRAWDA" GROZI TROCKIEMU I ZINOWJEWOWI WYKLUCZENIEM Z PARTJI

MOSKWA, 27 października. (A. W.). **„Prawda" nazywa wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej ostatnią groźbą ze strony rządzącej większości, pod adresem przywódców opozycji. Trocki i Zinowjew, jak donosi „Prawda" zostaną zawezwani na grudniowy zjazd partji, gdzie będą zmuszeni wyraźnie oświadczyć, czy wogóle są bolszewikami, w przeciwnym zaś wypadku zostaną wykluczeni z partji.**

Moskwa, 27 października. (PAT). Po wydaleniu Trockiego i Zinowjewa z naczelnych instancji Kominternu i Centr. Kom. Rosyjsk. Partji Komunistycznej, prasa sowiecka zaczyna ogłaszać rezolucje poszczególnych organizacji, domagających się wykluczenia Trockiego i Zinowjewa również z partji komunistycznej.

AWANTURY ANTYSEMICKIE NA UNIWERSYTECIE W BUDAPESZCIE

Budapeszt, 27 października. (A. W.). W dniu wczorajszym powtórzyły się demonstracje antysemickie w Instytucie Przemysłu Artystycznego. Żydów studentów siłą usunięto z sal wykładowych Na wydziale filozoficznym uniwersytetu budapeszteńskiego doszło do starć pomiędzy grupą studentów prawicowych, a młodzieżą, która stanęła w obronie żydów. Studenci żydzi usunięci zostali z gmachu uniwersytetu. Jeden ze studentów chrześcijan, który stanął w obronie żydów, został spoliczkowany.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KOMISARZ RZĄDOWY DLA PRZEMYŚLA I RADA PRZYBOCZNA

Naszą wiadomość o rozwiązaniu Rady gminnej w Przemyślu, uzupełniamy w tym kierunku, że nasi towarzysze uchwalili **nie wziąć udziału w Radzie przybocznej.**

Dodać należy, że rozwiązana Rada nie pochodziła z wyborów kurjalnych lecz została bezpośrednio po upadku Austrji ustanowiona w porozumieniu z ówczesną Radą Robotniczą P. P. S. przez powszechną Radę Narodową, której prezesem był tow. poseł Liberman. W rozwiązanej radzie zasiadało 16 naszych towarzyszów, w Magistracie zaś zasiadali tow. Jasiński jako pierwszy wiceburmistrz, prócz tego dwóch jeszcze towarzyszów jako ławnicy.

Komisarz rządowy i Rada przyboczna mają za zadanie przeprowadzić do 2 miesięcy wybory Kurjalne.

Powód rozwiązania Rady nie był rzeczowy, albowiem gospodarce gminnej nie miano nic do zarzucenia. Rozwiązania zażądali członkowie Związku Naprawy, z powodu rzekomych wadliwości w ułożeniu list wyborczych, które burmistrz przygotował dla rozpisanych na 11 września br. wyborów kurjalnych. Województwo wskutek tego żądania „Naprawiaczy", zatrwożonych o wynik wyborów, zawiesiło je, a Radę gminną rozwiązało.

Charakterystycznem dla Rady przybocznej jest to, że zasiada w niej aż 3 „Naprawiaczy", z którego to powodu w Przemyślu kursuje żart, że wszyscy członkowie Związku Naprawy weszli do Rady Przybocznej. Jest to grupka bardzo niewielka, a wodzą w niej rej byli endecy.

Bydgoszcz

PROJEKT WIELKIEJ WYSTAWY DRZEWNEJ

Robotnicy i urzędnicy kolejowi fundatorami bursy L. O. P. P. Bydgoszcz ośrodkiem życia gospodarczego na Pomorzu. Kłopoty Bydgoszczy.

Olbrzymi krok naprzód w życiu studziesięciotysięcznej Bydgoszczy to myśl urządzenia wystawy drzewnej. Już samo urządzenie wystawy przysporzy pracy i zarobku bezrobotnym.

Projekt urządzenia wystawy wysunęła Rada Miejska, w której zasiada 13 naszych towarzyszów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie w Bydgoszczy odbędzie się wystawa, gdyż Bydgoszcz z racji swego położenia, mając takie warunki, jak najdogodniejsza komunikacja kolejowa, wodna i kołowa, posiadając port drzewny słynny nie tylko w całej Rzeczypospolitej ale i poza granicami, poważną ilość tartaków, oraz wiele zakładów przemysłu drzewnego zatrudniających około 7 tysięcy robotnika, dalej posiadając jedyną Giełdę Drzewną w Polsce — ma bodaj że najidealniejsze warunki jako miejsce przyszłej wystawy drzewnej.

W Bydgoszczy 16 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod bursę pierwszej w Polsce Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy. Asumpt do powstania tej placówki dali robotnicy i urzędnicy Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Napozór tylko wydaje się, że życie Bydgoszczy płynie bez wszelkich ewenementów wybitniejszych. Że tak nie jest — tego dalszym dowodem obszerna dyskusja na temat przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza, dalej zamiar, który jednak zrealizowany prawdopodobnie nie będzie, likwidacja Izb Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej.

Oczywista, że dyskusja o tak wielkiej doniosłości dla robotnika bydgoskiego nie pozostaje bez znaczenia, gdyż likwidacja obu izb byłaby nietylko dla rozwoju i życia Bydgoszczy szkodliwą, ale i dla pracującego proletarjatu a w szczególności rzemiosła wprost zgubną.

Katowice

NIEUDAŁE ROKOWANIA.

Rokowania przemysłu węglowego w sprawie nowych dostaw węgla śląskiego dla włoskich kolei państwowych nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Głównym powodem była wielka ilość węgla, który rząd włoski otrzymuje na poczet zobowiązań reparacyjnych z Niemiec, z Zagłębia Westfalskiego.

Kraków

PROTESTACYJNY WIEC AKADEMICKI.

A. W. donosi:

Wczoraj wieczorem odbył się ogólny akademicki wiec w sprawie pobicia przez policję krakowską absolwenta medycyny, obywatela jugosłowiańskiego Iwo Cornera. Na wiec przybyła młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych. Za katedrą zasiedli rektor uniwersytetu prof. dr. Marchlewski i dziekani wydziałów. Po referacie stud. Frąckowiaka, bez dyskusji przyjęto rezolucję, w której zebrani wyrażając współczucie ofierze zajścia, oraz piętnując sposób zachowania się organów bezpieczeństwa, zakładają protest przeciwko postępowaniu policji.

Krosno

ZAJŚCIE W CERKWI GRECKO-KATOLICKIEJ.

A. W. donosi:

We wschodniej części powiatu krośnieńskiego prowadzona jest od dłuższego czasu propaganda prawosławia. W czasie dorocznego odpustu, na dziedziniec cerkwi w Hyrowej wkroczyła grupa ludzi, złożona z kilkuset osób, śpiewając pieśni prawosławne. Na czele tłumu postępował z krzyżem pop z sąsiedniej wsi, Michał Iwaszko. Rozpoczął on nawoływać do odprawienia nabożeństwa prawosławnego. Na wychodzących z cerkwi księży grecko - katolickich: Wenyszyna i Wełyczko w szatach liturgicznych, którzy wzywali Iwaszkę do zaprzestania nabożeństwa, rzucili się, na znak Iwaszki, chłopi prawosławni i obalili ich na ziemię. Następnie prawosławni wtargnęli do środka cerkwi i zaczęli śpiewać swoje pieśni. Równocześnie inna grupa wdarła się na dzwonnicę i zaczęła bić w dzwony. Przeciwko popowi Iwaszce wniesiono doniesienie karne o gwałt publiczny.

Poznań

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA.

Wczoraj podczas konkursów hippicznych poniósł śmierć major wojsk polskich Zatłokal, który przy braniu przeszkody, upadł wraz z koniem i odniósł śmiertelne obrażenia cielesne.

Z RADY MIEJSKIEJ

BLOK ENDECKO-ŻYDOWSKIEJ REAKCJI PRZECIW OŚWIACIE —POŻYCZKA NA REMONT DOMÓW ZAGROŻONYCH ZAWALENIEM—WNIOSKI NAGŁE.

(r.). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 7.30 wieczór. Przewodniczył wiceprezes Mayzel.

Wniosek magistratu w sprawie wstawienia w budżet wydziału Oświaty i Kultury na rok 1927-28 — 50.000 zł. na dowożenie dzieci tramwajami do szkół powszechnych referowała tow. **Gliszczyńska.** Ponieważ w niektórych dzielnicach stolicy brak jest szkół — duża ilość dzieci musi być przewożona do szkół na peryferjach miasta. Kwota 50.000 pozwoli przewozić do szkół 1000 dzieci.

W dyskusji r. tow. **Mamczar** zaznaczył, iż owo przewożenie dzieci, **jest złem koniecznem** i nie rozwiązuje sprawy szkolnej na terenie stolicy. Sprawę tę może rozwiązać tylko jaknajszybsza budowa gmachów szkolnych. Tow. **Ziegelbaum** (Bund) podniósł, iż zamiast przewożenia należałoby postarać się o lokale szkolne. Steinowa (koło Żyd.) wypowiada się przeciw wnioskowi.

Tow. ławnik dr. **Kopciński** podkreśla, iż sądził, że z radością przyjmą wszyscy usiłowania zaprowadzenia przymusu szkolnego w Warszawie i dziwi się krytycznym głosom radnych żydowskich przy pierwszem wystąpieniu magistratu w tym kierunku. Magistrat nie idzie drogą najmniejszego oporu i rozpoczyna również budowę szkół. W sobotę nadchodzącą zostanie położony kamień węgielny pod budowę 2 szkół na Okopowej i na Lesznie.

Referentka tow. **Gliszczyńska** podkreśliła, iż stan szkolnictwa w Warszawie jest wręcz rozpaczliwy. W roku 1934 może się wytworzyć taka sytuacja, iż będziemy mieli 30.000 dzieci bez szkół! Obok więc sprawy przewożenia dzieci, budowa szkół jest sprawą palącą.

W głosowaniu **odesłano wniosek magistratu do komisji szkolnej.** Głosowali za tym **w pięknej zgodzie endecy i koło żydowskie. W ten sposób załatwienie tak pilnej sprawy uległo zwłoce dzięki antyoświatowemu blokowi polskiej i żydowskiej reakcji.**

Wraz z tą sprawą odesłano do Komisji szkolnej wniosek tow. **Mamczara, wzywający magistrat aby w najbliższym czasie zwołał konferencję przedstawicieli wszelkich szkół w celu obmyślenia środków przeciwdziałających zbliżającej się w stolicy katastrofie szkolnej.**

Następnie uchwalono jednogłośnie kredyt dodatkowy do budżetu wydziału prawnego magistratu na rok 1927-28 na koszty sądowe w wysokości 4.000 zł.

Wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospod. Krajowego długoterminowej pożyczki w wysokości 1.000.000 zł. **na remont domów, grożących bezpieczeństwu publicznemu,** referował r. **Czerniaków** (koło Żydow.). Referent stwierdził, iż remontu w Warszawie wymaga około 3.000 domów, które grożą zawaleniem. Ogółem szybkiego remontu wymaga w Warszawie około **10.000 domów.**

Radny **Lew** (Poalej - Sjon lewica) wniósł o podwyższenie pożyczki do **5.000.000 zł.**

Radny **Rząśnicki** (koło Nar.) wystąpił w obronie kamieniczników. Wniósł, by magistrat udzielał kamienicznikom pożyczek na remont domów na taki sam procent na jaki magistrat otrzymuje pożyczki na ten cel od Banku Gospodarstwa Krajowego.

W głosowaniu przyjęto w I czytaniu przedłożenie magistratu. Wnioski r. Lwa i Rząśnickiego przekazano magistratowi.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do wniosków nagłych. Wniosek o utworzenie komisji kultury i sztuki przekazano prezydjum Rady miejskiej. Przyjęto nagłość i meritum wniosku r. Lwa o **wstrzymanie eksmisji w okresie zimowym.**

Wniosek o **zapewnienie dostatecznej ilości węgla ludności stolicy i instytucjom miejskim,** oraz o uregulowanie cen węgla na rynku warszawskim, nie dopuszczając do zwyżki cen tego artykułu — odesłano magistratowi do zaopinjowania.

Następnie uchwalono nagłość i meritum wniosku tow. **Mamczara** w sprawie szkolnictwa. Z braku miejsca treść wniosku podamy w jutrzejszym numerze.

Wniosek tow. **Mamczara** o przyznanie uczniom szkół powszechnych ulgowych biletów tramwajowych, i przywrócenie biletów tramwajowych ulgowych uczniom szkół zawodowych, odesłano do magistratu.

Przy wyborze 4 członków i 4 zastępców do Rady Szkolnej Okręgowej, wybuchła mała burza, „sanacja" bowiem sprzeciwiła się dokonaniu wyborów, motywując to „nie uzgodnieniem listy". Proporcjonalność wyborów sanacja" uznaje tylko wtedy, jeśli jest to dla niej wygodne. Jeśli zaś jest ona dla sanacji niewygodna — wówczas nie uznaje jej. Mimo to Rada wyborów dokonała. Z listy P. P. S. weszli tow. **Praussowa** jako członek i tow. **Mamczar** jako zastępca.

Na tem posiedzenie zamknięto.

WARSZAWA ROBOTNICZA

VI ZJAZD ZW. ZAW. PRACOW. PRZEM. GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO

3 i ostatni dzień obrad

Zjazd rozpoczęto wczoraj o godz. 9 rano. Po załatwieniu budżetu Centrali, obszerną dyskusję wywołały oświadczenia delegatów Poznania, Lwowa i Krakowa w sprawie rzekomego złego załatwiania spraw w Oddziałach przez Zarząd Główny.

Zatarg zlikwidowano, przekazując szczegółowe rozpatrzenie sprawy Komisji Centralnej Zw. Zaw. W sprawie tej przemawiał tow. Szczerkowski.

W imieniu Komisji mandatowej, tow. J. Sieradzki zreferował i przedłożył Zjazdowi do uchwalenia cały szereg wniosków, które Zjazd przyjął.

Obok spraw zawodowych **przyjęto rezolucję, domagającą się amnestji dla więźniów politycznych.**

Zarząd Główny — na zasadzie uwzględnienia grup zawodowych (kelnerzy, kuchmistrze i prac. hotelowi) oraz miast — został wybrany w następującym składzie:

T. t. Bawarski Wład., Sieradzki Józef, Ożarowski Wacław, Purwin Fr. i Gutowski Wincenty — Warszawa. Gwizdalski M. (Poznań), **Drozdowski A.** (Kraków), **Zabłocki** (Łódź), **Koczur** (Kraków), **Lange** (Poznań), **Lis** (Katowice), **Pawlak i Szczupak** (z Warszawy). **Pawłowski** (Łódź).

Zastępcy: t. t. **S. Piwek** (Warszawa), **E. Kłosowski** (Lublin), **S. Śpiewak** (Częstochowa) i **T. Niedzielski** (Sosnowiec).

Wybrano również Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

Najważniejsza uchwała, dotycząca taktyki Związku, stwierdza, iż w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej panującego wyzysku i ucisku pracowników gastronomiczno-hotelowych najważniejszym zadaniem Związku jest — **walka o poprawę bytu szerokich mas pracowników, o poprawę warunków pracy, stworzenie silnej organizacji i pogłębienie świadomości klasowej.**

W obecnym okresie grożącego coraz bardziej wzmagania się tendencyj faszystowskich, prześladowania ruchu zawodowego i dążenia do ograniczenia wolności koalicji Zw. Zaw. — w celu walki z temi przejawami Zjazd uważa za konieczne, dążenie do **wytworzenia konsolidacji ruchu zawodowego i ścisłego współdziałania związków zawodowych z Komisją Centralną,** jako naczelną organizacją ruchu zawodowego.

VI Zjazd Związku oświadcza, iż **solidaryzuje się z ostatnią uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie sytuacji politycznej i gospodarczej.** Jednocześnie stwierdza, iż walka o ogólne postulaty klasy robotniczej, obronę demokracji i zdobyczy socjalnych, musi być prowadzona wspólnie przez wszystkie organizacje zawodowe w porozumieniu z Komisją Centralną przy jednoczesnym współdziałaniu i poparciu bratnich partji socjalistycznych **a w szczególności Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Zjazd stwierdza, iż ogólne położenie materjalne pracowników gastronomiczno - hotelowych wobec wzrastającej drożyzny stale ulega pogorszeniu.

VI Zjazd Związku Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce, uchwala jako wytyczne na najbliższą przyszłość następujące postulaty:

1) Dążyć do przeprowadzenia akcji ekonomicznej o zawarcie umów zbiorowych, okręgowych lub miejscowych, gwarantujących płace kalkulowane w rachunkach — w restauracjach 10 proc., zaś w kawiarniach i cukierniach 15 proc.

2) Żądać od przedsiębiorców unormowania płacy dla kuchmistrzów według rzeczywistej wartości pracy i wprowadzenia odpowiednich hygjenicznych warunków pracy.

3) Żądać od władz państwowych i samorządowych powołania przedstawicieli Związku, do Komisji Sanitarnych, Funduszu Bezrobocia itp.

4) Domagać się od Magistratu, aby kelnerzy nie byli inkasentami podatku od spożycia w restauracjach.

5) Dążyć w myśl dekretu „O kaucjach składanych w związku o pracę" — do zupełnego zniesienia tego wyzysku pracowników gastronomiczno-hotelowych.

6) Dążyć do zniesienia napiwków w hotelach — a zastąpienia ich odpowiedniem wynagrodzeniem procentowem.

7) Dążyć do unormowania tak dzisiaj zróżniczkowanego stroju pracowników kelnerskich. Frak bezwzględnie winien być zastąpiony czarnym marynarkowym strojem. W razie unormowania przez Min. Spraw Wewnętrznych stroju pracowników kelnerskich w postaci białych kaftanów (kitli) i nadania powyższemu mocy obowiązującej przez władze rządowe dla wszystkich zakładów gastronomicznych, Oddziały Związku winny się powyższemu podporządkować.

8) Wzywa się szerokie masy pracowników gastronomiczno - hotelowych do bezwzględnej walki o przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek, dnia 28 b. m.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków, na którem tow. Szczypiorski wygłosi odczyt z cyklu „Historja ruchu robotniczego".

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Medard Downarowicz wygłosi odczyt p. t. „Stan gospodarczy Europy na tle sytuacji światowej".

Powiśle. O godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Kowalew wygłosi odczyt p. t. „Zadanie Polskiej Partji Socjalistycznej w obecnym momencie".

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt p. t. „Sprawy samorządowe m. st. Warszawy".

Koło Kasy Chorych. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Koło szoferów. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Koło Gazowni „Wola". W piątek o godz. 7 w lokalu, Wolska 44, zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali Związku (Sienna 16) wiec pracowników umysłowych w sprawie podjęcia akcji o poprawę warunków bytu materjalnego.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wyznaczył posiedzenie Egzekutywy Wydziału na dzień 29 b. m., sobota, godz. 7 po poł., w lokalu Sekretarjatu, Al. Jerozolimskie 6, pokój nr. 7.

MŁODZIEŻ.

Wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Dnia 30 b. m., w niedzielę, odbędzie się staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Wycieczkę oprowadzać będzie dyr. Czerwijowski. Zbiórka o godz. 11 rano przed gmachem Bibljoteki, ul. Koszykowa 26. **Udział w wycieczce bezpłatny.**

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. Zebranie Egzekutywy odbędzie się w piątek o godz. 8 wiecz. w „Robotniku".

Ruch kult.-oświatowy.

WYCIECZKA ODDZIAŁU WARSZ. T. U. R. DO WIELKOPOLSKI.

Uczestnicy wycieczki stawić się winni w sobotę, 29-go b. m. **punktualnie o 11-ej wiecz.** w hali dworca Głównego przy kiosku T-wa „Ruch".

Jest jeszcze kilka miejsc wolnych! Zapisać się można w piątek lub sobotę między 5 — 7 pp. w sekretarjacie oddz. war. T. U. R., Jerozolimska 6.

COFNIĘCIE LOTERJI FANTOWEJ.

T-wo Uniwersytetu Robotniczego Oddział Warszawski podaje do wiadomości, iż cofa **Loterję Fantową**, której ciągnienie miało się odbyć dnia 27 listopada r. b. Uprasza się o zwrot biletów nie rozprzedanych do dnia 10 listopada r. b. Pieniądze za bilety sprzedane zwracamy od dnia 2 listopada do dnia 10 listopada r. b. w godzinach od 6 — 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) pokój Nr. 1 u Tow. Borowiczowej. Pieniądze, nie podjęte do dn. 10.XI, będą uważane za ofiarę na rzecz T-wa Uniw. Rob. (Oddział Warszawski).

Odczyt prof. Badowskiego. Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R., odbędzie się w piątek dnia 28 o godz. 7 min. 30 w lokalu dzielnicy Powiśla P. P. S., Solec 68, odczyt pr. Badowskiego p. t.: „Matejko". Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny.

Z sądów.

NADUŻYCIA POBOROWE W P. K. U.

Od kilku dni trwające zeznania świadków naogół są niekorzystne dla oskarżonych. Niekorzystnie zeznają również i lekarze. Np. dr. Hildebrand, który wystawiał w swoim czasie świadectwo poborowemu Borensteinowi stwierdza, iż mjr. Wróblewski przy zwalnianiu i odraczaniu od służby zadowalał się być świadectwami lekarzy prywatnych.

Ponieważ zeznania mjr. w spoczynku Doroszyńskiego nie zgadzały się z zeznaniami poprzedniemi zeznania jego zaprotokułowano.

Św. Szarfhart młynarz z zawodu, wspólnik Frydmana, ojca jednego z uwolnionych poborowych stwierdził, iż Frydman chwalił się, że zwolnił syna za kilkaset dolarów.

Na niekorzyść mjr. Wróblewskiego przemawia również fakt, iż poborowi zgłaszali się do komisarjatu rządu po paszporty zagraniczne, przynosząc osobiście zaświadczenie o zwolnieniu mimo, iż owe zaświadczenie w myśl umowy zawartej pomiędzy P. K. U. i kom. Rządu, winny były być przesłane urzędowo.

NADUŻYCIA W BANKU CZĘSTOCHOWSKIM.

Wczoraj zapadł wyrok w rozpatrywanej przez dni kilka sprawie o nadużycia w oddziale banku polskiego w Częstochowie.

Oskarżony Szydłowski fałszował czeki, pozostali oskarżeni — urzędnicy bankowi czeki te dyskontowali. Ogółem nadużycia sięgają miljona złotych.

Sąd Okręgowy skazał był wicedyrektora banku Monastyrskiego na 1 rok więzienia, naczelników Wydziałów: Niedźwiedzkiego, Jackowskiego i Sikorskiego po roku więzienia i Szydłowskiego na 3 lata więzienia.

Sąd apelacyjny Monastyrskiego, Jackowskiego i Sikorskiego uniewinnił, Niedźwiedzkiemu, nacz. Wydz. dyskontowego zatwierdził karę 1 roku więzienia. Szydłowskiemu zmniejszył karę z 3 na dwa lata.

ADW. MARCZEWSKI JEDNAK POSIEDZI ZA KRATKĄ.

Sąd apelacyjny rozpatrywał na posiedzeniu gospodarczym skargę incydentalną adwokata Marczewskiego odnośnie do zamiany środka zapobiegawczego.

Sąd apelacyjny odmówił również prośbie adw. Marczewskiego o wypuszczenie go na wolność za kaucją.

Ika.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Szalona Lola".
Pan: „Skandal w Petersburgu".
Splendid: „Wachlarz lady Windermeve".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Wyrok bez sądu".
Wodewil: „Czerwony pirat".
Stylowy: „Noc miłości".
Colosseum: „Bestja morska".
(W małej sali: „Deszcz róż").
Corso: „Metropolis".
Casino: „Zew morza".
Filharmonja: „Skandal w Petersburgu".
Capitol: „Dama bez zasłony".
Komedja: „Bitwa pod Czuszimą".
Miejski: „Trzej uczciwi hultaje".

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Hrabina"

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
o 8-ej w. „Radość kochania"

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Hrabina". Jutro „Lakme". W niedzielę popoł. „Straszny Dwór" w najlepszej obsadzie, wieczorem dawno nie grana melodyjna opera francuska „Manon" z występem gościnnym p. Smirnowa i p. Olginą w roli tytułowej.

Ostatni występ gościnny Smirnowa w operze: Słynny tenor Dmitry Smirnow, ulubieniec warszawskiej publiczności, wystąpi poraz ostatni gościnnie w sobotę wieczorem w jednej ze swoich najświetniejszych kreacji, w popisowej partji kawalera des Grieux rzadko grywanej i ślicznej opery Massenet'a „Manon".

Teatr Narodowy dziś „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 4-ej po cenach zniżonych „Niewierna".

Teatr Letni. Dziś „Radość kochania".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Moja Maleńka".

Teatr Polski. Dziś „Nowi Panowie".

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Fedora".

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim Leona Schilera nowa komedja Nowaczyńskiego „Wojna wojnie".

Mały. Dziś „Fura słomy".

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Panna Flute" z Modzelewską w roli głównej.

Teatr Praski. Dziś dramat Korzeniowskiego „Karpaccy górale". Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Nowości. W niedzielę 30 b. m. o g. 4-ej po poł. operetka „Hrabina Marica".

W niedzielę o godz. 3.30 „Fedora".

Operetka w Teatrze Nowości codziennie Paganini" z Lucyną Messal.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i codziennie rewja „Jak i gdzie".

Teatr Qui Pro Quo. Już tylko do niedzieli włącznie grana będzie arcywesoła rewja „Moryc".

W poniedziałek dnia 31 b. m. premjera wielkiej aktualno - politycznej rewji.

Perskie Oko. W pierwszych dniach listopada nastąpi otwarcie teatru „Perskie Oko" w gmachu Komedji przy ul. Jasnej. Kierownikiem teatru jest p. Andrzej Włast.

Teatr Eldorado. Codziennie opero - rewja w 12 obrazach p. t.: „Boska noc".

Teatr „Czerwony As". Dziś rewja „Jak kochają warszawianki".

„Karuzela", Nowy Świat 63. Dziś rewja p. t. „Może tak".

Z Filharmonji. Na dzisiejszym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga poznamy nowe dzieło muzyczne mianowicie koncert skrzypcowy kompozytora Kurta Weila, który wykona znany dobrze u nas skrzypek p. Stefan Frenkel. Część orkiestrowa zawiera czwartą symfonję Maliszewskiego i poemat „Bitwa Hunnów" Liszta. Niedzielny poranek wypełnią utwory Czajkowskiego. Solistą będzie p. Wacław Niemczyk (skrzypce). Na niedzielnym koncercie popołudniowym śpiewać będzie p. Margot Kaftal. Orkiestra pod dyrekcją A. Dołżyckiego wykona „Step" Noskowskiego symfonję Kalinnikowa i „Idyllę" Zygfryda Wagnera.

Narodowy chór łotewski w Konserwatorjum. Jutrzejszy występ w Sali Konserwatorjum chóru łotewskiego złożonego z 65 osób (chór mieszany) pod dyrekcją kapelmistrza opery paryskiej Reiteradi wzbudził zainteresowanie wśród miłośników śpiewu chóralnego. Chór ten występował już w szeregu miast stołecznych, zdobywając wszędzie duży rozgłos za doskonałą interpretację i świetny śpiew.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na następujące przedstawienia: 2 listopada „Nowi Panowie" w teatrze Polskim. 8 listopada „Radość kochania" w teatrze Letnim. 14 listopada „Pan Damazy" w teatrze Narodowym oraz bilety do „Zachęty Sztuk Pięknych".

Teatr dla dzieci w „Capitolu" (Marszałkowska 125). W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 12 m. 15 w południe 3-aktowa baśń fantastyczna „Zaczarowana Złotonóżka u krasnoludków". Nadto „Kajtuś chce być grzecznym".

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Nowości. W niedzielę 30 b. m. o godz. 12 m. 30 w południe przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej.

Cyrk. Dziś otwarcie sezonu w cyrku. Zwierzęta egzotyczne, atrakcje sensacyjne, i nowe popisy koni tresury Cz. Mroczkowskiego (junior) tudzież występy gościnne sił czołowych znanego cyrku czeskiego R. Konrado złożą się na całość przedstawienia.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14.4, najniższa 11,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno z drobnemi deszczami, zwłaszcza na północy kraju. W dalszym ciągu dość ciepło. Nieco pogodnie na południowym zachodzie i w górach. Umiarkowane na północy silniejsze, wiatry zachodnie.

Inspekcja instytucji subsydjowanych przez miasto. Wice - prezydent dr. W. Bogucki rozpoczął inspekcję wszystkich instytucji dobroczynnych i zakładów leczniczych, korzystających z subsydjów z kasy miejskiej lub domagających się pomocy materjalnej ze strony miasta. Lustracja ta ma na celu zbadanie stanu tych instytucji, celowości ich istnienia gospodarki oraz urządzeń. W pierwszym rzędzie dr. W. Bogucki zwiedza prywatne zakłady położnicze, obsługujące przeważnie ubogą ludność stolicy.

Rokowania o pożyczkę miejską. Specjalna komisja magistracka do rozpatrzenia ofert pożyczkowych, pozostająca pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta Borzęckiego, odbyła w czwartek kolejne posiedzenie, na którem przystąpiła do rozpatrzenia projektu umowy, przedłożonego przez pewną poważną firmę amerykańską. Pożyczka ta miałaby charakter czysto gotówkowy. Po ukończeniu swych prac komisja, w razie uzgodnienia omawianej umowy, przedłoży swe wnioski w tej sprawie magistratowi.

Sprawa przedłużenia koncesji z Tow. „Elektryczność". W ostatnim czasie pojawiły się na łamach prasy wiadomości, jakoby magistrat m. st. Warszawy postanowił przedłużyć umowę z Tow. „Elektryczność" o dalsze 8 lat, t. j. do roku 1945. Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, bowiem sprawa przedłużenia koncesji dla Tow. „Elektryczność" wogóle przez obecny magistrat rozważana nie była.

Ostrzeżenie. Od pewnego czasu grasuje w Warszawie szajka oszustów, którzy zgłaszają się do prywatnych mieszkań poborowych i przedstawiając się jako pracownicy P. K. U. (Powiatowej Komendy Uzupełnień), proponują zainteresowanym zaliczenie do ponadkontyngentu, przeniesienie do rezerwy i t. p. nielegalne zwolnienia z wojska. Wzamian za to żądają odpowiedniej zapłaty. W związku z powyższem, władze wojskowe ostrzegają przed tą występną działalnością oszustów i liczą na lojalność i pomoc przy zdemaskowaniu ich przez osoby, do których ci oszuści się zgłoszą.

Zebrania kontrolne. W sobotę 29 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. nr. 1: (I komisarjat), wszyscy urodzeni w 1897 —w komisji kontrolnej nr. 1; (II komisarjat) wszyscy urodzeni w r. 1896 — w komisji kontrolnej nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli w budynku nr. 63, oraz (III kom.), wszyscy urodzeni w r. 1890 — w komisji nr. 3 (koszary komp. sztabowej, ul. Ciepła 32), 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. nr. 2: (XIII kom.), ur. w roku 1901 (od L. do P.) — w komisji nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, bud. nr. 79) i (XI kom.), wszyscy ur. w r. 1890 — w komisji nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. nr. 68), 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. nr. 3: (XV kom.), ur. w r. 1899 (od M. do Z.) — w komisji w lokalu P. K. U. przy ul. Szerokiej, bud. nr. 1 oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1887 (od S. do Z.) — w komisji nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. nr. 4 oraz (VIII kom.), ur. w r. 1890 (od S. do Z.) oraz wszyscy ur. w roku 1891 — w komisji nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej bud. nr. 5).

O POMOC DLA POWODZIAN

Stoł. Komitet pomocy ofiarom powodzi przesłał nam odezwę, którą w skróceniu podajemy:

Z obszarów nawiedzonych przez powódź, w południowo - wschodnich Województwach Małopolskich, nadchodzą grozą przejmujące wiadomości o szerzeniu się wśród dorosłych tyfusu, a wśród dzieci szkarlatyny i biegunki krwawej. Czerwony Krzyż wysłał tam dwa szpitale polowe, oraz kilka tysięcy szczepionek przeciwtyfusowych, przeciwszkarlatynowych i biegunkowych.

Z wzmagającemi się chłodami rośnie nędza powodzian pozbawionych dachu nad głową, najelementarniejszych środków żywności i odzieży. Asygnowane przez Rząd sumy na pomoc doraźną, nie wystarczają i potrzebny jest jeszcze wysiłek całego społeczeństwa. W zrozumieniu tego, Stołeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zorganizował zbiórkę pieniędzy i odzieży.

Wszelkie ofiary na powodzian przyjmuje Stoł. Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w biurze swem w Ratuszu (na lewo obok gabinetu p. Prezydenta Miasta, tel. 517-80, lub za pośrednictwem P. K. O. nr. 15777.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

W ciągu najbliższych dni rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie:

Jutro na boisku Legji o godz. 11 międzyklubowy mecz Legja — Hakoah (Wiedeń). Jako przedmecz odbędą się o godz. 12 zawody Hakoahu miejscowego i Legji I b.

W niedzielę na boisku Legji o godz. 14 odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Toruńskim K. S. Jako przedmecz odbędą się o godz. 12.15 zawody Warszawianka I b. — Barkochba.

We wtorek o godz. 11.30 na boisku Legji odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją i Jutrzenką. O godz. 10 przedmecz pomiędzy Warszawianką I b. — Legją I b. O godz. 14 w Agrykoli rozegrany zostanie doroczny mecz o puhar przechodni pomiędzy Polonią i miejscowym Ruchem. W roku ubiegłym zwyciężyła Polonia.

Pozatem w dn. 30 b. m. i 1 listopada szereg rozgrywek o mistrz. klas B. i C.

Plenarne posiedzenie Zarządu Z. R. S. S.

W poniedziałek dnia 31 października o g. 10 rano w C. K. W. P. P. S. (Warecka nr. 7 I piętro) posiedzenie plenarne przedkongresowe Zarządu ZRSS. Wzywa się tow. tow.: Jaworowskiego, Klemensiewicza, Wolskiego, Sławika, Rękowskiego, Michałowicza, Błaszczyka, Pużaka, Filipiaka, Tytelmana, Jabłońskiego, Halfera, Wąsika, Mazurkiewicza.

Posiedzenie W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) posiedzenie Zarządu W. R. S. K. O. Na porządku dziennym znajdują się b. ważne sprawy, związane z Kongresem i dlatego obecność wszystkich członków Zarządu jest konieczna.

Na posiedzeniu winni być obecni tow. tow.: Janiak, Wilczyński, Wesdecki, Szlicht, Mazurkiewicz, Przychodzki, Tytelman, Kwiatkowski, Kruk, Hirski.

Z koła kolarzy „Gazowni".

Dn. 1 listopada r. b. jako w dzień Wszystkich Świętych, koło kolarzy przy Gazowni, złoży wieniec na grobie ś. p. Starkowskiego, który zginął śmiercią tragiczną na wyścigach koła z dn. 30-go października r. 1926.

Zbiórka członków w dn. 1 listopada o g. 9-tej rano przy ul. Kredytowej 3, w kostjumach i z rowerami.

Wszyscy członkowie koła kolarzy „Gazowni" proszeni są o przybycie.

Zarząd koła kolarzy „Gazowni".

Jeźdźcy nasi wyjechali jednak do Ameryki.

Brema. W dniu wczorajszym wyjechała do Ameryki polska ekspedycja hippiczna, składająca się z trzech jeźdźców (pułk. Rómel, rtm. Antoniewicz, por. Starnawski) i 6 koni.

Wyjazd naszej drużyny był już przed kilku dniami odwołany, jednak ze względu na przedłużenie terminu rozpoczęcia zawodów konnych w New Yorku na dzień 11 listopada, zdecydowano się wysłać naszych kawalerzystów, którzy staną w New Yorku prawdopodobnie około 3 listopada.

BIEG ROZSTAWNY KOP.

W czwartym dniu biegu rozstawnego Korpusu Ochrony Pogranicza wzdłuż granicy sowieckiej (1937 klm) nastąpiło skrzyżowanie obu sztafet o godz. 18.11, w okolicy miejscowości Krasne (podobnie jak w roku ubiegłym). Po ukończeniu czwartego dnia biegu sztafeta południowa znajdowała się w miejscowości Pogost przebywając ogółem 1097 klm. W tym samym czasie sztafeta idąca z północy była w miejscowości Pleszowice przebywając ogółem 1042 klm.

Konflikt w PZLA załagodzony.

Jak się dowiadujemy kpt. Misiński, który przed kilkunastu dniami zgłosił swą rezygnację ze stanowiska prezesa Polskiego Związku Lekkoatletycznego, w dniu wczorajszym cofnął swą dymisję ulegając prośbie zarządu PZLA.

II KONGRES ZW. ROB. STOW. SPORTOW.

Zarząd Główny Z. R. S. S. przypomina wszystkim delegacjom, przybywającym na Kongres, iż obrady rozpoczną się dn. 31.X r. b. w lokalu Warsz. O. K. R. P. P. S., o godz. 16-ej, a nie o godz. 18-ej, jak poprzednio było podane.

Zarząd Główny
Z. R. S. S.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Przemysłowej nr. 21 podczas pracy doznał obcięcia prawego kciuka, robotnik 27-letni Klemens Znarowski. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na forcie Bema podczas pracy doznał zmiażdżenia wskaziciela oraz obcięcia dwuch palców lewej ręki, robotnik J. Grzegorczyk. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Św. Rocha.

PECH DYREKTORA TEATRU W ŁODZI.

W początkach b. m. donosiliśmy o okradzeniu w pociągu na szlaku Warszawa — Łódź artysty i kierownika literackiego kilku teatrzyków w Warszawie Walerego Jastrzębca. Obecnie p. Jastrzębca spotkała ponowna przykrość. Przed kilku dniami w Łodzi nastąpiło inauguracyjne otwarcie teatru pod nazwą „Gong", zorganizowanego przez p. Jastrzębca. Kiedy po owacji wnoszono artyście kwiaty do garderoby, wówczas w tajemniczy sposób zniknął mu złoty zegarek.

POŻAR NA LOTNISKU WOJSKOWYM.

W dniu wczorajszym o godz. 5 po poł., kiedy w koszarach na lotnisku wojskowym odbywała się wieczerza, wszystkie oddziały straży ogniowej zostały zaalarmowane o pożarze na lotnisku. W kilka minut później oddziały przybyły na miejsce.

Jak się okazało pożar powstał w budynku nr. 4, mieszczącym się w głębi podwórza, w koszarach na I piętrze, gdzie rozlokowana jest 121 eskadra. Jeden z szeregowych, nalewając do zapalniczki benzyny, rozlał ją, a następnie zapalił ją. Płomienie ogarnęły siennik. Na ratunek rzucili się żołnierze i ogień, który się rozszerzał na resztę sienników, ugasili.

VI ZJAZD ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W POLSCE OBRADOWAŁ OD DNIA 25 — 27 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU



Delegaci i goście: przedst. Kom. Centralnej Zw. Zaw. poseł Szczerkowski, przew. Wł. Bawarski, A. Drozdowski, M. Lis, J. Żabłocki, L. Tomaszewski, Fr. Pawłowski, J. Kolasiński, S. Pawlak, W. Ociepko, Fr. Kowalski, M. Gwizdalski, W. Razes, E. Kłosowski, L, Bäcker, P. Chmurzyński, S. Piwek, M. Maj, S. Fabiński, L. Cukierman, Z. Fitz, J. Wronowski, J. Sieradzki, J. Żuk, Swałtek, N. Żychliński, W. Gutowski, M. Szymonicz, S. Szpringer, L. Koczur, H. Bergfroid, A. Kaufman, S. Spiewak, Fr. Purwin, F. Janicki, S. Szczupak, K. Toifel, J. Studen, Tomaszewski, I. Szewczakówna, Brzywczy, S. Sobczyk, J. Tuler.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 października

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.88 Belgja 124,13 Holandja 358.90. Londyn 43,40 3/4. Paryż 35,00 Praga 26,41 1/2. Szwajcarja 171.90. Włochy 48.68 Wiedeń 125,83. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 64,00 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59,00 — 4 1/2% L. Z. Warsz 64.25—65,00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Dolarówka 62.25—61.75.

Akcje.

Bank Polski 157,50—158,00. — Bank Dyskontowy 133,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 26,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 96,00. Kijewski 80.00. Siła 106.00 Chodorów 180,00 Czersk 1,07 Gosławice 78.50 Cukier 5.95—6.00 Łazy 1,10. Wysoka 137,00. Nobel 50,50. Węgiel 118,50. 122,00. Firlej 55,00 Cegielski 54.50 51,00,— Lilpop 42,50—42.75 Modrzejów 10.40. Norblin 210.00. Ostrowiec 99.00 102.00. Rudzki 63.00 29.50 Starachowice 80,00 — 80,75— Zieleniewski 23.00. Zawiercie 40,50 Żyrardów 20,50. 22,00—21.50 Borkowski 4,00—3.95. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.50—3,75. Parowóz 50,00 — 54.00.

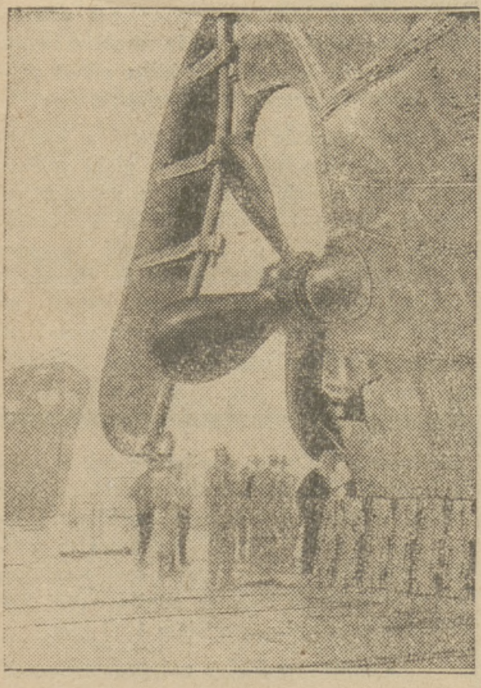
Notowania pozagiełdowe
z dnia 27 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocna. Dolar ameryk. 8.88 3/4, Bank Polski 157.50, Cukier 6.05, Węgiel 122.00, Modrzejów 10.65, Lilpop 42.50, Ostrowiec 102.00, Rudzki 63.00, Starachowice 80.25, (5.35), Żyrardów 19.75 — 20.25, Rubli 100 złotem 473.50.

Listy Zastawne złotowe mocne.
100 złotych w złocie 172.00.
Obroty duże.

—

REPARACJA PAROWCA AMERYKAŃSKIEGO



Wielki parowiec amerykański „Circinus" natrafił w pobliżu Meksyku na rafę i doznał poważnych uszkodzeń. Obecnie w porcie Frock naprawiają go.

CZŁOWIEK Z 320 PASZPORTAMI

Armand Ludwik Caubier prowadził niezwykły żywot. Mieszkał w najelegantszych hotelach Paryża i Londynu oraz odwiedzał wszystkie słynne miejscowości kąpielowe, nigdzie nie występując pod własnem nazwiskiem. Zajęciem jego było co drugi lub trzeci dzień okraść gościa hotelowego, któremu wraz z pieniędzmi i kosztownościami zabierał paszport i inne dowody osobiste. Gdy kradzieży dokonał, wypływał w innym hotelu, ale już pod innem nazwiskiem.

Popłatny ten „zawód" Caubier uprawiał od czterech lat. W ciągu tego czasu popełnił około 800 włamań i zeskamotował 320 legitymacji. Przez długi czas Caubierowi udawało się i policja nie mogła wpaść na jego trop. Posiadał on luksusowe auto i ono stało się dla niego katastrofalnem.

Mianowicie podczas zderzenia auta z motocyklem, Caubier nie mógł się wylegitymować pozwoleniem na jazdę i został sprowadzony na posterunek policyjny. Inspektor policyjny stwierdził, że aresztowany pod nazwiskiem Chaumiera jegomość nosi czarne trykoty. Rzekomego Chaumiera zatrzymano w areszcie, a tymczasem dokonano rewizji w hotelu, gdzie mieszkał.

W kufrze oszusta znaleziono 319 paszportów, ułożonych we wzorowym porządku. Trzysta dwudziesty paszport włamywacz miał przy sobie.

Wypadek ten najlepiej dowodzi „celowości" systemu paszportowego.

MAŁŻENSTWO „JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI"



Aleksander Zubkow,

23-letni „bezrobotny" emigrant rosyjski, zaręczył się z 62-letnią siostrą Wilhelma II. Narzeczony prowadził awanturniczy żywot emigranta rosyjskiego i poznał księżniczkę w jednym z podmiejskich lokali tanecznych.

ZJAZD P. P S. POWIATU WARSZAWSKIEGO



W niedzielę odbył się w domu Z. Z. K. w Warszawie Zjazd członków P. P. S. powiatu Warszawskiego. Na zdjęciu widzimy uczestników Zjazdu przed domem Z. Z. K.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 16.25. Nadprogram, komunikaty. 16.40. Odczyt p. t. „Współczesna Czechosłowacja" (z powodu święta narodowego Czechosłowacji) — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. 17.05. Komunikaty P. A. T. 17.20. Odczyt p. t. „W sprawie zakazu podziału gruntów" (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. Zygmunt Nadratowski. 17.45. Koncert popołudniowy. Transmisja koncertu z Poznania. 19.00. Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30. Odczyt p. t. „Znaczenie żłobków dla niemowląt" wygł. dr. Zofja Garlicka. 19.55. Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy, oraz nadprogram.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny PAT-a, oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16,25 Odczyt p. t.: „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu" — wygłosi dyr. Jadwiga Barszewska - Michałowska. 16.35 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Bilans handlowy Polski" (zarys rozwoju) — wygłosi p. Tadeusz Janiszowski. 17.05 — 17.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Twórczość Żeromskiego". Odczyt I. (Dział „Literatura polska") — wygłosi p. dr. Konrad Górski. 17.45 — 19.00 Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami. Żywy numer „Płomyczka", oraz koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R oraz p.: Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Halina Czerniawska, Wanda Tatarkiewicz, ośmioletnia Reniusia Sokołowska, Kazimierz Czekotowski, Jerzy Tatarkiewicz, Henryk Ładosz, Andrzej Wodzinowski i St. Nawrocki. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35 — 20.00 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z sali Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert Łotewskiego Chóru Narodowego pod dyr. Teodora Reitera, dyrygenta Opery Ryskiej. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WYŚCIGI ŻAGLOWCOW



Podczas międzynarodowych wyścigów żaglowych w Cyster Bay (Nowy York) o puhar Skandynawji, na czoło wysunęły się żaglowce: „May Be" (Szwecja) i „Englisch Rose" (Anglja), osiągając nieprawdopodobną szybkość.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

149

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny). przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Rząd został wczoraj niespodziewanie obalony. Lord Ealing wejdzie do nowego gabinetu! Nie zdziwiłbym się, gdyby powrócił na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Byłoby to całkiem nową rzeczą, gdyby Biuro Śledcze oskarżyło ministra spraw wewnętrznych o korupcję i o pomaganie przestępcy do ucieczki! No, czyż nie!"

„Wielki Boże! — zawołał Blaikie. — Co mamy robić?"

„Rzucić całą sprawę, Blaikie, jak wypaloną cegłę. Gdybym mógł przedłożyć naprawdę niezbite dowody przeciwko lordowi Ealingowi, poszedłbym na to, bez względu na konsekwencje. Ale, niestety, dowodów takich nie mam. Wszyscy ci ludzie będą kłamać w ostatniej chwili. Ealing przecież pomógł Pasquettowi do ucieczki — więc nikt nie pójdzie przeciwko niemu, nawet Culpepper — gdy wytłumaczą mu, jak się przedstawia sytuacja. Nie, Blaikie, musimy się teraz dobrze postarać, aby Pasquetta **nie złapano.** Niech pan cofnie pościg i powie — że mamy niezbite dowody, iż uciekinierzy utonęli. Nie można dopuścić do tego, aby zostali schwytani. Rad jestem, że wyjaśniłem tę sprawę — ale na tem muszę poprzestać!"

„A co pan zrobi?"

„O ile lord Ealing zostanie ministrem spraw wewnętrznych, Blaikie, wycofam się z Biura Śledczego. Nieraz już o tem myślałem!"

„Wycofuje się pan?" — zapytał zdumiony Blaikie.

„Zajęcie prywatnego detektywa jest o wiele ciekawsze, nie mówiąc już o tem, że ma się wtedy większą swobodę działania. Obrzydła mi już rutyna!"

„Ale jaką to będzie stratą, panie! Co Biuro Śledcze zrobi bez pana?"

„O ile Ealing dostanie się do Ministerjum Spraw Wewnętrznych — i tak otrzymam prędko dymisję. Wolę iść sam!"

Blaikie westchnął: „Oto, jaki jest rezultat — gdy się wie za dużo!"

„Albo — gdy dowiaduje się o pewnych rzeczach zbyt późno! To moja wina, Blaikie. Tylko sobie robię wyrzuty".

„Ja nigdy nie domyśliłbym się tego wszystkiego" — rzekł nieśmiało inspektor.

„Tak, Blaikie, sądzę, że nie domyśliłby się pan" — odpowiedział Wilson. Skierował się w stronę swego samochodu, pogwizdując wesoło jakąś melodję. Blaikie szedł smętnie za swoim zwierzchnikiem.

ROZDZIAŁ XXXV,

w którym autor kończy swoje opowiadanie, a Janek Pasquett wypowiada morał.

Było to wielką niespodzianką, zarówno dla przyjaciół lorda Ealinga, jak i dla szerokiej publiczności — gdy opublikowany został skład nowego gabinetu — i okazało się, że lord Ealing wrócił na swoje poprzednie stanowisko w Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Opowiadano sobie bowiem poprzednio, że czekają go większe zaszczyty — i dlatego teraz ludzie, spotykając go, nie wiedzieli — czy mają mu winszować, czy też — milczeć. Ale już w przeciągu 2 czy 3 dni ukazały się na ten temat dyskretne wzmianki w prasie. Mianowicie, wyszło na jaw, że lordowi Ealing zaproponowano stanowisko ministra spraw zagranicznych — ale jego gwałtowne zainteresowanie sprawą reformy więziennictwa, skłoniło go do poproszenia prezydenta ministrów, aby pozwolił mu wrócić na poprzednie stanowisko w gabinecie.

To zainteresowanie lorda Ealinga nie ujawniło się wcale w czasie, gdy był po raz pierwszy ministrem spraw wewnętrznych, — prawdę powiedziawszy, nie było wogóle człowieka — któryby coś o tem wiedzia. Ale czytelników pism łatwo zadowolić, to też wyjaśnienie, jakie ukazało się w prasie na temat motywów lorda Ealinga — zostało powszechnie przyjęte. Wyrażano uznanie lordowi Ealing za poczucie społeczne i zdolność do poświęceń, jakiej dał wyraz, przyjmując skromniejsze stanowisko w rządzie.

My, — naturalnie, znamy lepiej motywy jej lordowskiej mości. Chociaż kompromitujący list (za którego napisanie lord Ealing wymyślał sobie porządnie) był już porwany w kawałki, lord Ealing bynajmniej nie życzył sobie, aby publiczność dowiedziała się jeszcze czegoś więcej o sprawie Radletta. Gdyby Culpepper, lub Artur Wharton — zostali wezwani do sądu, pierwszy z nich mógł z łatwością przedstawić kopję listu — a chociaż lord Ealing wiedziałby wówczas, jak ma postąpić — i nie ulega wątpliwości, że zaprzeczyłby zupełnie jego autentyczności — niemniej wypadek ten wzbudziłby pewne podejrzenia. Pozatem, na wypadek sprawy sądowej, inne jeszcze rzeczy mogły wyjść na jaw — naprzykład, wysiłki lorda, aby rozwiać wątpliwości co do tożsamości Pasquetta, a nawet — jego udział w ucieczce głównych oskarżonych! Stanowczo, najlepiej było dla lorda Ealinga zrobić wszystko, co było w jego mocy — aby zatuszować całą sprawę — a w tym celu nie widział lepszej drogi, jak dostanie się na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Nie zapominajmy, że Biuro Śledcze podlegało Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Lord Ealing zaczął teraz studjować reformę więziennictwa; z chwilą, gdy już objął ten resort — miał zamiar przeprowadzić ową reformę z zapałem!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.